Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 300. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 grudnia 1927 r. | Rok XXI.

Nieścisłości.

Pod odezwą Narodowego Komitetu Wyborczego, która się świeżo ukazała, znajdował się szereg nazwisk, o których „Słowo Pomorskie“ twierdzi, że przedstawiają **wszystkie** stronnictwa, między innemi także Chrześcijańską Demokrację. Otóż stwierdzamy, że pod odezwą Komitetu Wykonawczego niema nazwiska **ani jednego** chadeka, zaś pod pierwszą wielką odezwą podpisany był p. dr. C. Rydlewski z Poznania, który widocznie dał się wziąść na lep pięknych haseł.

Dziwną się wydaje uciecha „Słowa Pom.“, że wśród podpisanych figuruje także X. szambelan Kłos, redaktor **„Przewodnika Katolickiego“**. Ponieważ Komitet, któremu ks. szambelan Kłos patronuje, będzie miał charakter **wyłącznie endecki,** więc wątpimy, czy będzie mógł się „Przewodnikiem“ posługiwać do agitacyj na rzecz owego **partyjnego** tworu. „Przewodnika“ czytają prawie wyłącznie robotnicy, którzy nie chcą nic wiedzieć o blokach, czy komitetach, jakie tworzy Związek Ludowo-Narodowy, czyli endecja.

Charakter bloku narodowego i katolickiego, w myśl listu pasterskiego księży biskupów mieć będzie wyłącznie **zespół stronnictw środka,** który grupuje się dookoła Chrześcijańskiej Demokracji i „Piasta“. Sojusz tych stronnictw stanowi urzeczywistnienie **wielkiej myśli ugrupowania centrowego,** które tak niezbędnie potrzebne jest na terenie sejmowym jak w całem naszem życiu politycznem. Cierpieliśmy dotychczas na **chorobę wszelkich skrajności.** Jedynem na nie lekarstwem jest utworzenie **silnego centrum,** któreby wpływało łagodząco na walki wewnętrzne. Sądzimy, że myśl ta, która staje się ciałem, zasługuje na poparcie wszystkich ludzi mądrych i uczciwych a nie zacietrzewionych.

* * *

Pism aendeckie pomawiają nas stale o to, że dążymy do stworzenia bloku „sanacyjnego“. Zarzut ten zmuszeni jesteśmy ponownie z całą stanowczością odeprzeć. Faktem jest bowiem, że zawsze dążyliśmy do stworzenia **bloku środka,** którego podstawa przez połączenie Chrześc. Demokracji z „Piastem“ już jest stworzona. Jest to w niemałej mierze dziełem naszem i prezesa stronnictwa p. J. Chacińskiego. A to oznacza chyba całkie mcoś innego niż „sanację“ o której popieranie niesumienni pisarze endeccy nieustannie nas posądzają

Nie będziemy tu operowali soczystemi wyrażeniami, jak „kłamstwo“, oszczerstwo i t. d., od których w stosunku do nas roi się w pismach endeckich. Stwierdzamy tylko fakty, a resztę niech czytelnik sam osądzi. My do walki wyborczej wstrętnych wyzwisk wnosić nie będziemy. Pozostawiamy to naszym przeciwnikom.

* * *

Chrześc. Demokracja śląska (p. Korfantego) nie ma nic wspólnego z resztą stronnictwa. Jest to twór pomysłu p. Korfantego, który po głośnym wyroku sądu marszałkowskiego poszedł **własnemi** drogami, bo inaczej nie mógł, gdyż miejsca w stronnictwie dla niego już niema. Mimo wysiłków jego, część chadeków śląskich pozostaje wierna programowi i władzom naczelnym stronnictwa, jak tego dał dowód zjazd w Tarnowskich Górach.

Do wyjaśnienia tego skłania nas fakt, że posunięcia p. Korfantego wyzyskiwane są przeciwko nam przez pisma endeckie. Stwierdzamy także, że poza G. Śląskiem **w Chrześcijańskiej Demokracji nigdzie rozłamu niema,** a są tylko bardzo nieliczne wypadki niesubordynacji, które zresztą w **każdem** stronnictwie się zdarzają.

Zjazd członków i delegatów Bydgoskiej Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji.

W dniu 8 stycznia odbędzie się w Bydgoszczy na sali „Ogniska“, ulica Jagiellońska 71, zjazd członków i delegatów Bydgoskiej Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji.

Porządek obrad:

1. O godzinie 9 rano msza św. w kościele farnym.
2. O godzinie 10,30 rozpoczęcie obrad zjazdu.
3. Zagajenie.
4. Stwierdzenie listy obecnych.
5. Sprawozdanie z działalności w okręgu.
6. Referat przesa głównego zarządu Ch. D. p. Józefa Chacińskiego z Warszawy.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem i referatem.
8. Rezolucja.
9. Wolne głosy.

Za Zarząd R. Okręgowej
(—) Jan Kaźmierczak, prezes.
(—) W. Sosnowski, sekretarz.

Litwa rozbraja się i wycofuje z linji bojowej.

Kowno, 30. 12. (AW.) Litewskie ministerstwo obrony krajowej poleciło cofnąć pułki ostatnio przerzucone na granicę polsko-litewską, do swych dawnych garnizonów. Po świętach nastąpiła demobilizacja trzech roczników powołanych poprzednio pod broń na 6-tygodniowe przeszkolenie. Jednocześnie litewska policja graniczna na odcinkach granicy polsko-litewskiej ma być w najbliższym czasi doprowadzona pod względem liczebnym do normalnych etatów. Zarządzenia te interpretowane są przez prasę rządową, jako dowód dążeń rządu litewskiego do pacyfikacji stosunków polsko-litewskich.

Waldemaras kapitulował przed Polską.

Berlin, 29. 12. (Pat.) Prasa berlińska donosi z Kowna, że po owacyjnem przyjęciu Waldemarasa po jego powrocie z Genewy na łamach dzienników kowieńskich rozpoczęła się obecnie ostra kampanja przeciwko niemu. Do dzienników socjalistycznych, które zawsze atakowały Waldemarasa przyłączyła się obecnie prasa partji chłopskiej, a nawet organ chrześcijańskich robotników, który dotychczas popierał Waldemarasa. Wszystkie te dzienniki stwierdzają, że wynik rokowań genewskich określany przez rządową prasę kowieńską, jako sukces polityki litewskiej jest właśnie **kapitulacją na całej linji przed marsz. Piłsudskim.** Prasa rządowa broni stanowiska Waldemarasa i zarzuca opozycjonistom, że swojem wystąpieniem w prasie starają się obniżyć sukces, odniesiony w Genewie, aby tylko zaszkodzić prezydentowi ministrów.

Zaliczki dla urzędników.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Wypłata dodatków do pensji urzedniczych na pierwszy kwartał 1928 ma się rozpocząć w połowie stycznia.

Dwa szwy lepiej trzymają...

Warszawa, 30. 12. (AW.) Dziś nad ranem, „Gazeta Warszawska Poranna“ uległa dwukrotnej konfiskacie. Skonfiskowane zostało wydanie A i B pierwsze o godz. 4, drugie przed 5.

Warszawa, 30. 12. (AW.) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Warszawie na sesji gospodarczej uchylił konfiskatę świątecznego numeru „Gazety Warszawskiej Porannej“ z dnia 24 bm.

Sprostowanie.

Na podstawie art. 30 rozdz. V rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r. (Dz. U. nr. 45, poz. 398) upraszam Szanowną Redakcję o sprostowanie wiadomości podanej w nr. 298 „Dziennika Bydgcskiego“ w artykule zatytułowanym **„Nadużycia przy budowie kolei Bydgoszcz Gdynia“,** i opiewającym o zawieszeniu w czynnościach urzędników w Krakowie i Warszawie w związku jakoby z wykryciem nadużyć przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia, a mianowicie: **nieprawdziwą jest wiadomość o wykryciu przez komisarza rzekomych nadużyć lub nieprawidłowości przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia.** Żaden komisarz do walki z nadużyciami rzekomych nieprawidłowości przy budowie nie badał.

Dyrektor Zarządu Budowy:
Nowkuński, inżynier.

Uwaga redakcji. Zamieszczając powyższe sprostowanie zaznaczyć musimy, że pisma miejscowe wiadomości o nadużyciach przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia umieściły w ślad za prasą warszawską. w której dotychczas sprostowanie nie ukazało się.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Sowietami.

Moskwa, 29 12. (Pat.) Dnia 27 grudnia br. podpisany został w Moskwie protokół **umowy o wymianie więźniów politycznych** pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Ze strony Polski protokół podpisał radca poselstwa Rzeczypospolitej Zieleziński, a ze strony sowieckiej przedstawiciel narkomindieła Karski. Umowa powyższa zostanie zrealizowana w pierwszych dniach stycznia. Strona sowiecka ma **wydać Polsce 32 osoby,** z których 10 skazanych było przez sądy sowieckie na rozstrzelanie, a reszta na długoterminowe więzienie i deportację. Władze polskie wydadzą sowietom 9 wybitnych komunistów.

Warszawa, 29. 12. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości ,podanej przez PAT z Moskwy o tem, że dnia 27 grudnia br. podpisany został w Moskwie protokół w sprawie wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Z. S. S. R., redakcja PAT prosi o sprostowanie tej wiadomości w tym sensie, że podpisany został protokół dodatkowy, obejmujący pozostałe jeszcze z dawnej wymiany osoby, a mianowicie ze strony Polski 32 osoby, przebywające w więzieniach sowieckich, zaś ze strony sowieckiej 9 osób ,przebywających w więzieniach polskich. Jest to ostatnia wymiana, dokonana na zasadach uchwały sejmowej z dnia 4 grudni 1923 r. a wymiana obecna nie jest więc żadnym innym aktem, jak tylko wykonaniem dawnych zobowiązań.

Sprawa napadu na redaktora Nowaczyńskiego.

Warszawa, 30. 12. (AW). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, iż niezależnie od „A. B. C." posiada nazwiska domniemanych sprawców napadu na Adolfa Nowaczyńskiego. Dotychczasowe śledztwo prowadzone przez władze policyjne w kierunku wykrycia sprawców napadu nie doprowadziło do rezultatu.

Warszawa, 30. 12. (AW). Stan zdrowia Adolfa Nowaczyńskiego poprawił się w dalszym ciągu. Obecnie Nowaczyński przebywa już w swem mieszkaniu prywatnem. Rekonwalescencja chorego potrwa około 2 tygodni. Jak się dowiadujemy, Nowaczyński zamierza natychmiast po dojściu do zdrowia natychmiast powrócić do pracy publicystycznej.

Zamordowanie konsula włoskiego w Odessie.

Moskwa, 29. 12. (Pat.) Moskiewska radjostacja donosi z Odessy, że został tam **zamordowany przez bandytów miejscowy wicekonsul włoski Cozzio.** Trup jego znaleziony został w środę po południu na jednej z ulic, oddalonych od centrum miasta. Cozzio zniknął poprzedniego dnia, wyszedłszy z konsulatu o godz. 4 po poł. i więcej nie wrócił. **Bandyci zdarli ze zmarłego wierzchnie ubranie i pozrywali mu złote korony ze zębów.** Przedstawiciele władz oraz konsul włoski w Odessie dowiedziawszy się o wypadku, udali się natychmiast na miejsce, gdzie znaleziono zwłoki. Zmarły liczył lat 75.

Polska między narodami.

(Przegląd polityki zagranicznej w 1927 r.)

I.

Narody rozporządzające nieprzerwaną organizacją państwową, jak Anglicy, Francuzi a także Niemcy, mają wydawnictwa w rodzaju Annual Register, Anné politiqué Schulthes Europäischer Geschichtskalender, obejmujące najważniejsze oświadczenie i wypadki polityczne każdego roku. Ongiś Kraszewski wydał kilka roczników swych **„Rachunków"**, które są kopalnią wiadomości politycznych z owych lat. Kraszewski nie znalazł następców. Może jednak pp. Bełcikowscy rozwiną swój **Biuletyn Polityczny** na polską Kronikę Świata na wzór Annual Register?! Rząd powinien dać zapomogę na podobne wydawnictwo, aby każdy obywatel polski miał dostępny zbiór materjałów, z których wytworzyć mógłby sobie własny sąd. Jest to jedyny sposób, aby prawdziwa kultura polityczna dotarła do najszerszych warstw narodu, narazie tumanionych przez prasę partyjną. Cenne usługi oddaje prasie czasopismo „Przegląd Polityczny" przez publikacje najważniejszych nowych traktatów politycznych. Ale wciąż czekamy na ogłoszenie Kodeksu dawnych traktatów Rzeczypospolitej.

Polska jest osią świata. Mamy najlepsze położenie, które nie pozwala nam na leniwy wypoczynek. Wypoczywaliśmy, to znaczy, nie potrzebowaliśmy mieć obaw o gorszy los pod trzema zaborcami. Brali w Polsce rekruta od Starego Fryca i Napoleona I. począwszy aż do Wilhelma II. wszyscy obcy monarchowie. Miljony Polaków ginęły za obcą sprawę, a kraj i naród nic na tem nie zyskali — przeciwnie jesteśmy jednym z najbiedniejszych narodów Europy.

Oceniając 9-lecie rządów w niepodległej Polsce, zapominamy ile ofiar w krwi i mieniu daliśmy obcym na wieczną stratę, a jak stosunkowo niemałym **wysiłkiem dokonało się wielkich rzeczy w Niepodległej Polsce.**

Nawet największy wróg Niepodległej Polski, Prusak, zgrzytając, ze zdumieniem patrzy na materjalny i duchowy rozkwit Polski.

Zadaniem mojem jest zobrazować stanowisko Polski między narodami w 1927 r.

Z konieczności trzeba mówić o zasługach lub winach osób rządzących.

Inaczej zagra na fortepjanie Paderewski, inaczej skromny amator. **Człowiek pozostanie najczulszym instrumentem** czy to przy fortepjanie, czy w polityce. Zdarzają się tacy, który chwalą pianistę i instrument, aby w tej czy innej formie nagrodę otrzymać od fabrykanta instrumentów lub od pianisty. Zdarzają się również pisarze, którzy chwalą lub ganią bez przekonania, licząc na nagrodę. Nagroda może być różna, zależnie od tego, jak się kto ceni. Tacy redaktorzy jak Piłsudski lub Mussolini na pewno nikomu za pieniądze lub inną nagrodę chwały nie sypali, bo mieli wielkie ambicje. Briand, kiedy jako młody, mało zatrudniony adwokat dorabiał sobie reporterką z sądu, chyba również szantażu nie uprawiał ani Poincaré. Nagrodą takich osób jest radość wewnętrzna, którą każdy człowiek odczuwa, gdy dobry czyn spełni.

Raduje się nauczyciel, gdy jego dawniejszy uczeń, dorósłszy, wiedzą go zaćmiewa; raduje się dziennikarz, gdy czytelnik z artykułów czerpie zachętę do pogłębiania swych wiadomości, a przez to nabiera zdolność do kontroli nietylko kierunku swego dziennika, ale poczynań rządu.

Nie piszę nikomu „na złość", tem mniej „na pociechę". **Chodzi o prawdę.**

Rok 1927 przyniósł wyjaśnienie,

jakie jest stanowisko rządu Piłsudskiego wobec Niemców w sprawie Pomorza.

Dotąd pomawiano Piłsudskiego, że jest zaciekłym wrogiem Rosji i że dla podboju na wschodzie gotów jest odstąpił Niemcom Pomorze, aby zabezpieczyć sobie pokój na froncie zachodnim. Taką miała być orjentacja polityczna Piłsudskiego, podczas gdy Dmowski głosił ustępstwa wobec Rosji, aby zabezpieczyć sobie pokój na wschodzie przy odpieraniu naporu Niemiec. Nie wchodzimy w to, czy taka charakterystyka Piłsudskiego była słuszna. Udział Piłsudskiego z legjonami po stronie państw centralnych nie wystarcza na poparcie takiego twierdzenia. Nie znamy żadnego przemówienia Piłsudskiego z lat ubiegłych, gdzieby wyrzekał się kolebki państwa polskiego: Poznańskiego i Pomorza.

Ale przyznajemy, że istniała legenda wroga Piłsudskiemu, ale nadewszystko wroga państwu polskiemu, że premjer rządu Piłsudski słabo broni ziem zachodnich.

Tymczasem w dniu 5-go stycznia 1927 r. polski minister spraw zagranicznych August **Zaleski** w swem eksposée, na posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw zagranicznych oświadczył, **że Niemcy zagrażają pokojowi**, nie wyrzekając się hasła rewizji **granic Polski.** Jako cel swej polityki, tj. **polityki Polski** określił minister Zaleski uświadomienie opinji całego świata, **że niema bezpieczeństwa,** dopóki Niemcom wolno będzie głosić **hasło ponownych rozbiorów Polski.**

W kilka dni później, mianowicie 9-go stycznia 1927 r. minister Zaleski wygłosił **drugie przemówienie,** i to **z polecenia Piłsudskiego** — jak informował Niemców „Berliner Tageblatt" — **przeciw propagandzie niemieckiej za wymianą Pomorza na Litwę i Kłajpedę.** Mowa ta, która wywołała wściekłe ataki prasy niemieckiej i szeroką dyskusję w prasie europejskiej, wypowiedziana była przez min. Zaleskiego na bankiecie, wydanym 9-go stycznia 1927 r. w Resursie Kupieckiej w Warszawie przez Tow. Badań Zagadnień Międzynarodowych, jako odpowiedź na artykuł w „Boerser-Kurier", aby Polska oddała **Niemcom Pomorze,** a wzamian **wzięła sobie Litwę i Kłajpedę.** Minister Zaleski oświadczył, że projekty takie są idjotyczne, bo

Polska za dobre sąsiedzkie stosunki z Niemcami rewizją granic nie zapłaci —

Polak nie cofnie się przed ofiarą krwi — gdyby mu z którejkolwiek strony taką propozycję przedłożono — groził min. Zaleski.

Świat zrozumiał, że **w Polsce cały naród jest zjednoczony, gdy chodzi o obronę granic zachodnich.** I odtąd tylko jeszcze w prasie niemieckiej pojawiają się hasła zaboru Pomorza.

Niemcy od nacjonalistów począwszy, a skończywszy na „pacyfistach" z Quiddem na czele ludożerczych haseł wobec Polski nie porzuciły. Natomiast już udzieliło się Niemcom **poważne zdenerwowanie,** że haseł tych będą musiały wyzbyć się w najbliższym czasie. Locarno Wschodu, t. j. **złożenie gwarancji poszanowania granic Polski na równi z granicami Francji jest koniecznością, której Niemcy nie będą mogły się oprzeć.**

Dowodzi tego **znamienne oświadczenie Vandervelde'go** pod koniec grudnia w parlamencie belgijskim. Vandervelde, który w styczniu b. r. ponoć z Niemcami pertraktował w sprawie powrotu powiatów Eupen-Malmedy do Prus, oświadczył pod koniec roku, że niepodległość Belgji nie jest dostatecznie zagwarantowaną przez pakt reński Locarno, że ponadto **konieczna jest gwarancja granic Polski.**

Pod tym względem więc **stanowisko Polski. wśród narodów znacznie się wzmocniło.**

Jo to jest niewątpliwą zasługą obecnego rządu. Oświadczenie Zaleskiego z dnia 5-go stycznia, że **niebezpieczeństwo niemieckie** dla pokoju Europy należycie przedstawi, zostało spełnione. **Podkreślając zmianę frontu antyrosyjskiego,** przypisywaną Piłsudskiemu przez Niemców, którzy na tym koniku ujeżdżając, psuli Polsce kredyt, mówiąc, że Piłsudski rzuci się przeciw Rosji, gdy osięgnie pożyczkę — **Zaleski wyraził wiarę w pokojowe zamiary Sowietów.**

I nie były to czcze słowa. Już 30 października 1926 r. Zaleski przedłożył posłowi Sowietów w Warszawie Wojkowowi **projekt paktu o nieagresji.** Teraz w dniu 9 stycznia 1927 r. przypomniał ową sprawę. Zbagatelizował antypolskie mowy pomniejszych dygnitarzy sowieckich, a nawet samego Cziczerina, który w Berlinie prawił o polskich zamiarach stworzenia bloku państw bałtyckich przeciw Rosji. Spokój Zaleskiego wobec Sowietów okazał się uzasadniony. **Zabójstwo Wojkowa** w Warszawie w dniu 7 czerwca wkrótce po **zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich** przeraziło cały świat. Organ kanclerza Niemiec „katolika" Marxa, „katolicka" **„Germania" szczuła w sposób bandycki opinję przeciw Polsce,** przypominając rzekome przepowiednie bolszewickie, iż Polska w 1927 r. na pewno rzuci się na Rosję. Niemcy prowokowały Rosję i Polskę.

A wtenczas rząd Piłsudskiego dowiódł swym spokojem wśród ogólnego zaniepokojenia w Europie, że Polska jest dość silnym organizmem państwowym, aby swą politykę wobec Sowietów ukształtować samodzielnie, niezależnie nawet od takiego czy innego stosunku Imperjum Brytyjskiego do Rosji sowieckiej.

Pokojowe załatwienie następstw zabójstwa Wojkowa zjednało zaufanie rządowi Piłsudskiego. Zrozumiano, że rząd który nie zdradził lęku w sporze z Moskwą. lecz przeciwnie załatwił sprawę jak najpomyślniej dla obu stron, nie jest taki, jak go usiłowali przedstawić Niemcy. I stąd **dostaliśmy pożyczkę stabilizacyjną w Ameryce.**

Stanowisko Polski wśród narodów umocnione zostało przez wystąpienie nasze w Genewie, mianowicie przez **wniesienie deklaracji przeciw wojnie,** na zgromadzeniu Ligi Narodów w sierpniu, oraz przez **ujawnienie intryg bolszewicko-niemieckich** na Litwie i za deklaracją Waldemarasa. Osobiste przybycie Piłsudskiego do Genewy i nocna konferencja Rady (pierwszy dotąd wypadek) ujawniły **wpływy Polski w Genewie, jakich dotąd nie notowano.** — Nie należy przytem zapominać, że 1927 r. był rokiem niesłychanego natężenia antypolskiej propagandy Niemiec, nie przebierającej w środkach najpodlejszych choćby. Pomówimy o tem, przy rozważaniu polityki zagranicznej Niemiec.

A. P. B.

Aresztowania w Kijowie i Odessie.

(z) Kijów, 29. 12. (tel. wł.) W związku z wykryciem w Kijowie i Odesie organizacyj antysowieckich w obu tych miastach dokonano licznych aresztowań. W Kijowie aresztowano dotąd 23 osoby, a w Odesie 49.

Straszna klęska żywiołowa w Japonji.

(z) Tokio, 29. 12. (tel. wł.) Gwałtowne opady śnieżne nawiedziły prawie całą Japonję. Od kilku dni pada nieustannie śnieg. W dzielnicy Atika w Tokio 500 domów zawaliło się pod ciężarem śniegu. W związku z tem wybuchły liczne pożary a wiele osób poniosło śmierć i rany. Ciężko ucierpiały wskutek klęski żywiołowej połączenia telegraficzne i telefoniczne, oraz komunikacja kolejowa. Z wielu prowincyj nadchodzą dalsze wiadomości o katastrofach i burzach śniegowych. Wielka część prowincji Matcay jest zniszczona, zawaliły się 273 domy.

Stan średni zgłasza współpracę z marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Rada Zjednoczenia stanu średniego w Warszawie ogłosiła odezwę przedwyborczą, zaznaczając na wstępie, że mieszczaństwo polskie docenia należycie skutki nieposiadania własnej reprezentacji w ciałach ustawodawczych. Organizacja stanu średniego w Wielkopolsce i Małopolsce wypowiedziała się już i przyłączyła do czynnej akcji opowiadając się za najszerszą współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego. Dnia 8 stycznia odbędzie się w Warszawie wielki zjazd stanu średniego pod hasłem zapewnienia sobie należytych wpływów w państwie i uzyskania reprezentacji w ciałach ustawodawczych, oraz omówienia spraw związanych z wprowadzeniem w życie izb rzemieślniczych.

Bank Narodowy Dymowskiego runął.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił wczoraj upadłość Banku Narodowego, którego kierownikiem był eks-poseł Tadeusz Dymowski, pozostający obecnie w więzieniu pod zarzutem malwersacji wekslowych. Sprawa wypuszczenia dr. Dymowskiego na wolność za kaucją będzie przedmiotem rozważań na dzisiejszej sesji gospodarczej tutejszego sądu apelacyjnego.

Jakie geszefta robili posłowie z woli ludu.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Na odbytym w Kowlu wiecu włościan ukraińskich przy udziale 1000 osób stwierdzono, że ukraińscy posłowie w byłym Sejmie i Senacie pamiętali jedynie o swoich prywatnych sprawach. Poseł Kozubski i senator Markowicz rozszerzyli na wielką skalę gospodarstwa w swych majątkach wołyńskich. Posłowie Nazaruk i Homicz kupili sobie ziemię i wybudowali na niej murowane domy mieszkalne. Bracia Wasylczukowie wybudowali sobie domy dochodowe. Senator Karpiński nabył nieruchomość miejską. Ks. Giersztański wydzierżawił za śmiesznie małą sumę na 35 lat ziemię cerkiewną i wybudował na niej dom własny, dzięki czemu przyszły proboszcz znajdzie się w położeniu bez wyjścia.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską powraca do Warszawy dnia 12 stycznia.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Zebrani na zjeździe rabini z Małopolski przyjęli m. i. rezolucję, domagającą się od rządu zniesienia przymusu spoczynku niedzielnego.

Praga, 29. 12. (Pat.) „Ceskoslovenska Republika" zamieszcza artykuł wstępny o nastrojach przedwyborczych w Polsce, który kończy się wnioskiem, że wydanie spodziewanego programowego oświadczenia przedwyborczego rządu spotka się z sympatją całego narodu.

Wiedeń, 29. 12. (Pat.) Z Kowna donoszą, że rząd litewski postanowił skonfiskować na rzecz państwa ruchome i nieruchome majątki emigrantów litewskich.

Jak świat światem pan Witos Bojce nie będzie bratem.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Z kierowniczych kół „Piasta" zapewniają, że wiadomości, jakoby w Tarnowie odbyły się rokowania między mężem zaufania p. Witosa a przedstawicielami administracji państwowej i, jakoby pan Witos wyraził gotowość podporządkowania się panu Bojce, nie odpowiada prawdzie.

Głupi żart wigilijny.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Przed dniem wigilji niewykryty figlarz zadzwonił do wszystkich poselstw zagranicznych w Warszawie i zaprosił ich przedstawicieli na dzień wigilijny na godzinę 9 rano na konferencję do wicepremjera Bartla. Kilku przedstawicieli państw obcych przybyło i dopiero wówczas się okazało, że padli ofiarą figlarza.

Zabijanie żywego słowa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Napad na Nowaczyńskiego musi w każdem sercu, drgającem choćby wątłym odruchem sprawiedliwości, obudzić uczucie najsilniejszego wstrętu i przepotężnej troski. Wstrętu, wobec nikczemnego bandytyzmu, wywijającego pałką i przemocą, pastwiącego się nad bezbronną i bezwładną ofiarą, troski, na myśl o nieobliczalnych skutkach, które samosądy ściągnąć mogą, żłobiąc w praworządności pustkę bolesną. Nowaczyński nie jest aniołem wybielonym i apostołem publicystyki, przeciwnie bojowość jego, opancerzona zbyt często paszkwilem, niejednokrotnie godziła w ludzi i czyny w sposób niesprawiedliwy, rozwydrzony, nie trzymany na wodzy. To jego rozhukanie było tem bardziej pożałowania godnem, że szczery talent fosforyzował z błędnych i dzikich ogników, puszczonych na trzęsawisko jego rozważań i właśnie owa magnetyczna siła, nie licząca się wszakże niekiedy ani z sumieniem, ani bezstronnością, mogła opętać niejeden umysł i niejedno serce. Nawet dziwny barok językowy pisarza, upstrzony w cudactwa i kalambury, ma pewną moc pociągającą i pewną krasę olbrzymiego temperamentu. W ostatnich czasach ukazał się na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej" feljeton Nowaczyńskiego, kreślący w sposób iście świetny i z niesłychanym rozmachem sylwetkę Napoleona III, bardzo zręczny i przepyszny w rysunku krytpograf, mający właściwie kogo innego na myśli. Słynna ongi broszura profesora monachijskiego, Quidde'go (Caligula oder der Caesarenwahnsinn), która mocno ośmieszyła figurę Wilhelma II, jest bladą zaledwie charakterystyką w porównaniu z plastycznemi pociągnięciami Nowaczyńskiego. Czy właśnie ten artykuł czy drugi o jeździe do Genewy, dał powód do tragicznego zajścia na okrajach miasta, mniejsza o dociekanie, natomiast murem stoi fakt, że w osobie uwiedzionego i skatowanego chciano zabić wolne słowo i przesunąć pałkę zbójecką przed oczami każdego autora, któryby poważył się dotknąć tematów niedozwolonych w mniemaniu utajonej szajki.

Naokół słyszy się słowa zdziwienia, że Nowaczyński kuty na cztery nogi, dał się zwabić do samochodu po smutnych własnych wspomnieniach i przygodzie jednego z redaktorów „Rzeczypospolitej" p. Mostowicza, wywleczonego aż do lasku sękocińskiego pod Warszawą, aby na pustkowiu poddać go poniewolnej operacji wykręcania rąk i barbarzyńskiego osiniaczania. Ale przytomność jest często piękną zaletą krytyka, rozwodzącego się w wygodnych warunkach, nie człowieka opadniętego i działającego pod wpływem psychozy.

Tak czy owak stało się i człowiek, będący bądź co bądź nietylko mieczem, zanurzanym w trzewiach bliźnich, często najniesłuszniej, lecz także twórcą „Dymitra Samozwańca" — „Fryderyka Wielkiego" i t. d., ocalał tylko cudem i nie legł na wieki w brudnej gliniance, zgęszczonej odpadkami niedalekiej garbarni.

Zarówno p. Nowaczyński, jak i świadkowie zeznają, że bandyci robili wrażenie wielkiego pospolitactwa i szumowin, jakichś nieokreślonych łapaczy, dobrze znających swoje rzemiosło Świadczyłoby to, że byli tylko mieczem w obcych dłoniach, prawdziwie szekspirowską mafją, najętą do roboty. Rzeczywiście rakarskie ich metody budzą uczucie najstraszniejszego obrzydzenia. Lewe oko zagrożone, czoło okropnie zmasakrowane, na głowie ślady obfite obicia kolbami rewolwerowemi, lewa ręka od zasłaniania się przed ciosami posiekana, palce fioletowe, prawa noga naruszona. Nieprawdopodobna skazka uprowadzenia, coś, jakby wyciętego z kart romansów, kreślących tzw. Raubrittergeschichten...

Ci, co reżyserowali zajście, pomylili się najokropniej co do wartości osiągniętego zamierzenia. Pomruk zgrozy przeszedł przez powszechność, nawet najzawziętsi przeciwnicy pisarza mieli tylko słowa współczucia i grozy i udokumentowali je w nadsyłanych listach. Pięciu lekarzy dobrowolnie pośpieszyło w pierwszej chwili do zakładu „Omega", aby zaofiarować usługi bezinteresownie, a między nimi znalazł się znakomity nestor świata medycznego, prof. Antoni Gluziński i chirurg prof. Kryński. Może być, że gdzieś w jakimś nawet oświetlonym salonie restauracyjnym śpiewano pieśni radosne z powodu zawstydzającego wypadku, ale przecież temperatura zdziczenia wszędzie i zawsze istniała. Jedno jest przeświadczenie niezłomne, że za wszelką cenę należy kres położyć stanowi który Polskę gotów wystawić na pośmiewisko i zarzuty zbiorowego świata cywilizowanego. Łamanie kości redaktorom i kneblowanie im ust nie unicestwi przeciwników pewnego kierunku, owszem wzmoże ich, rozpanoszy i doda nowego animuszu. Taka już bowiem jest natura ludzka, że nawet nienawidząc kogoś, zacznie się sztorcować, burzyć na widok gwałtu i zamiast obojętności lub niechęci, niesie poszkodowanemu pełnię sympatji. Niema dość słów, aby potępić zbrodnię, niema dość wołania o wykrycie bandytów, aby ich przykładne ukaranie i ujawnienie mafji, mogło natchnąć znowu szerokie masy najgłębszą wiarą w praworządność.

W. K.

Sanacja zdobywa dla swego obozu zwolenników.



Nowaczyński, Nienowaczyński — wszystko marsz pod jeden sztandar!

Ze świata.

Śmierć w płomieniach i przy gaszeniu.

W Rostoce wybuchł groźny pożar w jednej z większych restauracyj. Śpiąca na strychu posługaczka znalazła śmierć w płomieniach. Naczelnik straży ogniowej, kierujący akcją ratowniczą, zmarł w czasie gaszenia pożaru na anewryzm serca.

Co robi Koennecke?

Donoszą tu z Allahabadu, iż lotnik niemiecki Koennecke, odbywający lot naokoło świata, zmuszony został do przerwania go w Allahabadzie z powodu zapadnięcia na malarję. Koennecke spodziewa się, iż będzie mógł podjąć dalszy lot w ciągu dwóch tygodni.

17 żołnierzy zmarzło.

Pracujący nad naprawą linji kolejowej w pobliżu Niszu (Serbji) robotnicy wykryli w czasie ostatniej odwilży zwłoki 17 żołnierzy. Żołnierze ci zmarzli w okolicy toru kolejowego przy pełnieniu służby w czasie wielkich mrozów, panujących w tej okolicy przed tygodniem. Trupy przysypane były wielką warstwą śniegu, który stopniał obecnie na skutek odwilży. Zwłoki żołnierzy przewiezione zostały do Niszu.

Leon Daudet przeciw papieżowi.

Współpracownik „Paris-Midi" odwiedził w Brukseli przywódcę rojalistów francuskich, Leona Daudet'a, który bawi tam po awanturniczej ucieczce z więzienia paryskiego. Daudet oświadczył, iż w najbliższym czasie uda się do Rzymu, gdzie ma zamiar podjąć walkę przeciwko polityce papieża.

Antoni Marczyński. 20)

Królowa Othe.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

III część trylogji p. t.: „WYSPA NIEZNANA".

(Ciąg dalszy).

— Nic nie rozumiem — wybełkotał półgłosem, wpatrując się jak urzeczony w ów ślad ukąszenia. Othe pobiegła wzrokiem za kierunkiem jego spojrzeń i szybkim ruchem drugiej ręki ściągnęła rękaw szaty, aż na przegub.

— Czego nie rozumiesz, Milkarze? — spytała łagodnie.

— Myśli mi się plączą, najmiłościwsza królowo. Ta noc! Ta noc pamiętna. Pamiętam wszystko, lecz nie wiem co snem było, a co przeżywałem na jawie.

— Wszystko było tylko snem — rzekła bardzo poważnie: — Rozumiesz, Milkarze? Musisz w to uwierzyć, że wszystko snem było. Jeśli w to uwierzysz, piękne widzenie nocne powtórzy się jeszcze wiele razy. Czy nie chciałbyś, by się powtórzyło?

Jego spojrzenia były wymowniejsze od wszelkich słów. Othe pochyliła się wstecz i przed oczyma Hamilkara ukazały się nagle dwa żołnierskie sandały, przepięknej roboty, z srebrnemi sprzączkami przy czerwonych rzemieniach.

— Oto twoja zguba — przemówiła z łaskawym uśmiechem. — Zgubiłeś jako zwykły żołnierz. odnajdujesz je jako dziesiętnik — dodała, wskazując palcem na srebrne sprzączki.

Na pożegnanie podała mu znów rękę do ucałowania. A kiedy zbyt długo nie odrywał warg od jej białych palców, nachyliła się nad nim i usteczkami musnęła jego wysokie czoło.

— Wzywałaś mnie, miłościwa królowo — zabrzmiał w tym właśnie momencie szorstki głos męski. Pod drzwiami stał Shiramun, tysięcznik i ponuremi spojrzeniami obrzucał Othe, oraz klęczącego przed nią młodzieńca. Oficerska trzcina z złotą gałką, wygięła się w jego rękach jak łuk, jak półkole, aż pękła na dwoje z suchym trzaskiem...

ROZDZIAŁ V.

Ofiara z ludzi.

Nieprzeliczone mrowie ludzkie zgromadziło się na placu przed świątynią „Baala dzieci w płomieniach pożerającego". Tu i ówdzie rozlegały się jęki, zawodzenia nieszczęśliwych rodziców, których dziatki miały być za chwilę krwiożerczemu bóżkowi na ofiarę rzucone, tu i ówdzie padały ostre słowa, złorzeczenia, a nawet przekleństwa, z ust zdecydowanych zwolenników podnoszącego znów głowę stanu kapłańskiego, lecz większość zebranych milczała wyczekująco. Nagle tylne szeregi zbitego tłumu zafalowały jak spokojna toń zatoki, kiedy w nią nagły podmuch wichru uderzy i z ust do ust biegły słowa:

— Jadą już!... Jadą!...

Jakoż u wylotu ulicy ukazały się błyszczące trąby heroldów królewskich potem zgrabne łby koni białych jak mleko, potem długie halabardy, piki, włócznie, miecze, olbrzymie łuki przez plecy przewieszone, stosownie do tego, jaki oddział wojska się z gardzieli ulicy na plac wysuwał.

— Dziesięć secin — naliczył ktoś z ciżby, a w innem miejscu zabrzmiał głos szyderczy:

— Już tam Othe nie ruszy się ani kroku bez swoich żołnierzy...

— Boi się! — padł nagle zuchwały okrzyk i zapanowała chwila śmiertelnej ciszy. Na szczęście żaden oficer, ani dostojnik nie dosłyszał tego bluźnierstwa, gdyż drudzy znajdowali się jeszcze nazbyt daleko, a pierwsi zajęci byli ustawianiem nadciągających hufców w długie szpalery, środkiem których miał się orszak monarchini posuwać...

— Kapłani wychodzą — zauważył ktoś z innej grupy. Wszystkie spojrzenia pobiegły w stronę ołtarza Baalowego. Ołtarz ten był niczem innem, jak potwornych rozmiarów głową bożka. Od poziomu placu biegły w górę szerokie schody, liczące trzy razy po trzydzieści trzy stopnie. Przy 33-cim oraz 66-tym stopniu znajdowały się szerokie platformy, przeznaczone: pierwsza dla oficerów, a po drugiej stronie dla najprzedniejszych obywateli miasta, druga i wyższa dla królowej i jej świty, a po przeciwnej stronie dla kapłanów. Na szczycie schodów mieściła się największa terasa i na niej spoczywała olbrzymia głowa Baala. Jego rozwarta szeroko paszcza, podobna do górskiej jaskini, była tak wielka, że trzech roślych chłopów ustawionych jeden na barkach drugiego, sięgnęłoby z biedą końce ostrych kłów górnej szczęki. Potworne ślepia spoglądały z wyrazem dzikiego okrucieństwa na szerokie schody, po których miano wlec ofiary, a odstające uszy kryły w swych muszlach tajemne przejścia dla kapłanów. Podobno znajdowały się tam spiralnie biegnące schodki, wiodące do podziemnej świątyni tegoż bożka.

Przyjazd królewskiego wehikułu powitały tłumy nieżyczliwą ciszą. Nie rzucano wprawdzie wrogich okrzyków, uszczypliwych uwag, docinków, zapewne z obawy przed represjami, ale też nie wiwatowano na cześć władczyni, jak dawniej bywało. Wśród zupełnego milczenia pospólstwa dudnienie ciężkich kół kolasy po bruku rozlegało się głośnem echem.

Othe wyczuła snać nieprzyjazny nastrój poddanych, bo wysiadła z ściągniętemi gniewnie brwiami...

— Żyj, królowo i panuj nam wiecznie! — wyskandowały karne szeregi żołnierzy.

— Witajcie mi — odpowiedziała uprzejmie, darząc zalotnym uśmiechem wyprężonych jak struny oficerów. Wiedziała zbyt dobrze, że to są jej jedyni, prawdziwi sprzymierzeńcy, że na nich tylko może liczyć w potrzebie...

Lecz skoro wstąpiła na pierwsze stopnie schodów, skoro podniósłszy oczy ujrzała w górze czerwone togi czekających kapłanów, spochmurniała powtórnie... Wam to zawdzięczam, łotry, szepnęła. Jej umysł zaczął gorączkowo pracować nad obmyśleniem jakiejś psoty, któraby dobrze dokuczyła znienawidzonym przeciwnikom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śmierć wybitnego socjalisty.

W Berlinie zmarł Hermann Molkenbuhr, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu socjalistycznego. Robotnik fabryki cygar — współpracownik słynnego Bebla, został w r. 1881 skazany no wygnanie z Niemiec na mocy bismarkowskiej ustawy przeciw socjalistom. Przebywał w Ameryce, zarabiając na chleb w fabrykach cygar jako robotnik. Przez ten czas nabył wielkiej znajomości w sprawach gospodarczych i socjalistycznych, które po powrocie do Niemiec wykorzystał w pracy parlamentarnej. Dzięki jego usiłowaniom partja socjalistyczna zaniechała dotychczasowej taktyki bezwzględnej opozycji do rządu i zaczęła współpracować zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń. Wogóle był on jednym z tych, którzy powstrzymali partję od wysuwania demagogicznych haseł, a skierowywali ją na drogę pozytywnej pracy. Molkenbuhr cieszył się też wśród posłów innych stronnictw wielkiem uznaniem.

Szkoła zbrodniarzy.

Berlin. 18-letni uczeń szkoły zawodowej w Zeelchen pod Hasselt udusił 8-letniego swego kolegę, a umierającemu wepchnął jeszcze igłę w rdzeń kręgosłupa. Zwłoki zamordowanego ukrył w zaroślach, gdzie w tydzień później znaleźli je robotnicy.

W związku z tym wypadkiem władze szkolne zarządziły zamknięcie szkoły ze względu na niezwykle niski poziom moralny uczni.

Jak stwierdzono w odnośnym raporcie, szkoła stanowiła formalną wylęgarnię młodocianych zbrodniarzy.

Zaginęła bez wieści.

Pani Grayson, siostrzenica zmarłego prezydenta Wilsona, odleciała ub. tygodnia z Ameryki do Europy na samolocie „Dawn". W jej towarzystwie znajdował się amerykański dziennikarz Frogge. Od kilku dni świat pozostaje bez wieści o losach śmiałych podróżnych. Wobec tego amerykański urząd marynarki wysłał okręt napowietrzny „Los Angelos" i dwa krążowniki celem poszukiwania zaginionego samolotu. „Los Angelos", lecąc w kierunku obranym przez „Dawn", badał powierzchnię morską za pomocą olbrzymich reflektorów, wrócił jednak bez wyniku.

Przypuszcza się, że samolot rozbił się o góry lodowe na wybrzeżu Nowej Funlandji.

P. Grayson, jak teraz opowiadają, zabrała z sobą mały rewolwer, który pokazywała przed odlotem ze słowami: „Na wypadek potrzebny".

Prasa amerykańska krytykuje ostro przedsięwzięcie p. Grayson (może dlatego, ponieważ się nie udało), które miało służyć jedynie celom reklamy i zostało zrealizowane wbrew przestrogom urzędu marynarki, który lot nad Oceanem w zimie nazwał z góry jako igraszkę z życiem ludzkiem.

Stulecie książki dla niewidomych.

W Paryżu obchodzono w tych dniach setną rocznicę istnienia książki dla niewidomych. W zwiazku z tem w lokalu bibljoteki towarzystwa im. Valentin Huay odbyło się uroczyste otwarcie nowej drukarni książek dla niewidomych, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia, m. inn. w maszynę rotacyjną, mogącą drukować 600 stron na godzinę. W tejże drukarni drukuje się: dziennik dla niewidomych p. t. „Luois Braille" (nazwisko twórcy alfabetu dla niewidomych), pismo poświęcone radio „Radio Braille" oraz nuty.

Głód w Chinach.

W prowincji Szantung panuje straszliwy głód. Dwa miljony ludności pozbawione są wszelkich środków żywności. Chinczycy twierdzą, że głód ten wywołany został suszą i szarańczą, faktycznie jednak jedną z głównych przyczyn katastrofy jest wojna domowa i ogromne podatki, nakładane na ludność przez dyktatorów wojskowych.

Uczciwy złodziej.

Sprzeniewierzył 40.000 złotych i sam oddał się w ręce policji.

(z) **Lwów,** 28. 12. (Tel. wł.) Wczoraj zgłosił się do urzędu śledczego niejaki Włodzimierz Karol zatrudniony w P. K. P. w charakterze kontrolera-elektrotechnika i złożył zeznanie, że sprzeniewierzył w dyrekcji 40 000 złotych. Sam oddaje się w ręce sprawiedliwości niechcąc utrudniać tak dyrekcji jak i policji ich żadań. Początkowo nie dawano mu wiary, mniemając, że mają do czynienia z maniakiem. Zatrzymano go w biurze i połączono się telefonicznie z dyrekcją, skąd nadeszła wiadomość, że rzeczywiście miało miejsce sprzeniewierzenie. Dochodzenia ustaliły, że Karol dokonał sprzeniewierzenia wspólnie z innymi urzędnikami i przekracza ono przeszło 40 000 złotych. Karola aresztowano.

Echa nadużyć celnych we Lwowie.

Skarb państwa poniósł stratę 50 000 zł.

Lwów (AW). Badania w sprawie oszustw celnych popełnianych na dworcu głównym, o których już poprzednio informowaliśmy, wykazały, że skarb państwa poniósł stratę około 50.000 zł., resztę bowiem szkód pokryli poszczególni kupcy, wmieszani w tę aferę. Śledztwo stwierdziło, że malwersacje z fałszowaniem deklaracyj celnych trwały od 3 miesięcy, t. j. od chwili rozpoczęcia urlopu głównego kasjera, którego zastępował aresztowany obecnie urzędnik Kisielka.

Urzędnik Morawski, który zbiegł i podobno bawi w Gdańsku, usunął autentyczne deklaracje celne i utrudnił przez to bardzo śledztwo, zdołano jednak na podstawie napływu towarów, podlegających ocleniu, obliczyć dokładnie wysokość szkód, poniesionych przez skarb. Rewizja deklaracyj celnych za ostatnie 3 miesiące została już okończona. Mimo to dyrekcja ceł zarządziła dalsze badanie aktów z przed tego okresu, istnieje jednak uzasadnione przypuszczenie, że prócz drobnych usterek, większych nadużyć się nie ujawni. Jeden z aresztowanych, wmieszanych w tę aferę, niejaki Gurtel, wypiera się wszelkiej winy.

Krwawa tragedja małżeńska w Warszawie.

W Warszawie rozegrał się w domu przy ul. Emilji Plater nr. 30 krwawy dramat rodzinny: Oto zakończyła życie 24-letnia Helena Woźniakowa, a to wśród okoliczności wysoce tajemniczych.

W ub. środę bowiem, wkrótce po powrocie Woźniaka, inkasenta elektrowni, z miasta na obiad, wynikła między małżonkami sprzeczka. Silnie zdenerwowany mąż pobiegł do swego pokoju i sięgnąwszy po rewolwer, wystrzelił w sufit. Na odgłos strzału wpadła do pokoju Woźniakowa i wyrwawszy mężowi rewolwer, wróciła do jadalnego, gdzie wymierzyła sobie lufę w piersi. Przerażony Woźniak krzyknął na żonę:

— Co robisz, warjatko?!

Nie zdążył jednak dobiec do niej i wyrwać jej rewolwer, gdy nagle padł strzał, po którym Woźniakowa opadła bezwładnie na otomanę, a mąż jej zemdlał.

Przybyli wkrótce lekarze stwierdzili, że Woźniakowa już nie żyje. Kula przebiła serce na wylot, poczem utkwiła w ścianie.

Sprawa ta jednak nie jest tak jasna, jak ją opisuje powyższe zeznanie Woźniaka, zachodzi bowiem podejrzenie, że mąż zastrzelił żonę. Prokurator polecił więc Woźniaka aresztować.

Wiadomości z kraju.

„Ziemia Lubelska" stała się pismem Piłsudczyków.

Dowiadujemy się, iż codzienne pismo „Ziemia Lubelska" z dniem 1 stycznia 1928 roku przechodzi w ręce nowego konsorcjum, złożonego z osób stojących na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego.

Kasiarze w banku spółdzielczym.

W nocy z dnia 25 na 26 grudnia dokonano kradzieży za pomocą włamania do banku spółdzielczego w Czyżewie. Rozpruto kasę ogniotrwałą, skąd skradziono 1000 zł.

Śmierć dzieci w płomieniach.

W nocy we wsi Zarubicze-Małe, w powiecie grodzieńskim, spłonął dom mieszkalny, należący do Kazimierowiczowej Anny, przyczem spaliło się dwoje dzieci wymienionej, 3-letni syn Henryk i 16-letnia córka Marjanna. Pożar powstał wskutek wywrócenia się lampy naftowej przy czesaniu lnu w mieszkaniu poszkodowanej.

Kłusownicy pobili gajowego do nieprzytomności.

Gajowy lasów państwowych leśnictwa „Dobasz", Malowski Henryk, napotkał w lesie 3 kłusowników: 2 cywilnych z bronią myśliwską i jednego żołnierza z karabinem krótkim. Gdy gajowy usiłował zatrzymać jednego z nich, nadbiegł żołnierz z drugim kłusownikiem i wszyscy trzej, przewróciwszy gajowego, pobili go do nieprzytomności, poczem zbiegli. Sprawców w osobach: Jana Ołyńskiego i brata jego Kazimierza ujęto, nazwiska trzeciego dotąd nie ustalono.

Szubienica w Białymstoku.

W więzieniu karnem w Białymstoku wybudowano szubienicę, przy pomocy której będzie przeprowadzona po raz pierwszy w dniu 5 stycznia 1928 r. egzekucja na osobie bandyty Staszkiewicza, skazanego w ostatnich dniach przez sąd okręgowy w Białymstoku na karę śmierci za morderctwo, dokonane w lecie br. na ś. p. Gadomskim, urzędniku okręgowej dyrekcji lasów państwowych w Białowieży.

Strzał przez okno.

We wsi Kulawa w pow. Sobótka został zabity wystrzałem z rewolweru przez okno w swojem mieszkaniu Burniewicz Kazimierz. W związku z tem zatrzymano urlopowanego szeregowca Kuleszę Bronisława z oddziału sztabu D-ctwa O. K. I. w Warszawie oraz mieszkańców wsi Kumiała Albina i Józefa Bunderów. Zabójstwa dokonano, jak się zdaje, z zemsty.

Pan Devey urzęduje.

Amerykański doradca finansowy p. Charles Devey, przybył do oddziału krakowskiego Banku Polskiego, gdzie dokonał bardzo szczegółowej lustracji ksiąg buchalteryjnych, informując się o szczegóły u dyrektora banku p. Makowsikego. P. Dewey i jego rodzinie towarzyszy podczas ich pobytu w Krakowie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Krzyżanowski.

Więzienie za rozpowszechnianie bibuły komunistycznej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał znanego na tutejszym terenie komunistę Franciszka Wójcika za kolportaż bibuły komunistycznej na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Skazanie kasiarzy częstochowskich.

W Częstochowie odbyła się rozprawa przeciwko bandzie kasiarzy, którzy w lutym 1926 roku rozbili kasę sądu okręgowego w Częstochowie. Oskarżeni posądzani byli o szereg innych włamań. Po naradzie ogłoszony został wyrok skazujący oskarżonych na 2 do 3 lat ciężkiego więzienia.

Zastrzelił konkurenta.

W Warszawie pomiędzy furmanami Wacławem Żukowskim i Marjanem Goliszewskim oddawna istniał zatarg na tle „psucia ceny" przez Żukowskiego.

W tych dniach Goliszewski, stwierdziwszy że Żukowski wozi towary po cenie znacznie niższej, dobył rewolweru i śmiertelnie zranił Żukowskiego, poczem usiłował zbiec. Zatrzymał go woźnica Szmul Huterman i oddał w ręce policji.

Urzędnik oskarżył sam siebie o nadużycie.

We Lwowie zgłosił się do urzędu śledczego urzędnik kolejowy ze Zdołbunowa, Włodzimierz Karol i oświadczył, że jest sprawcą malwersacji pieniędzy kolejowych na sumę 40.000 zł. Urzędnik został natychmiast aresztowany. Samooskarżenie funkcjonarjusza kolejowego było rewelocją dla władz kolejowych, które nic nie wiedziały o nadużyciach.

Krwawy samosąd tłumu.

Donoszą z Białej Podlaskiej, iż w miasteczku Piszczacu zraniony został śmiertelnie nożem w czasie sprzeczki Emiljan Harasimiuk. Napastnik Buchim Frydman usiłował zbiec, jednakże zgromadzony na miejscu wypadku tłum odszukał Frydmana i dokonał nad nim samosądu, formalnie rozszarpując go. Śmiertelnie ranny Rarasimiuk po kilkunastu minutach zmarł.

Zabójstwo z zemsty.

W sądzie pokoju w Nowym Dworze odbywała się sprawa między dwiema kobietami o zniewagi. Była to sprawa drobna. Oskarżona była Marjanna Szkopek. Decydujący wpływ na wyrok miały zeznania sąsiadki oskarżonej, Anny Kielm, która też w sądzie wyraziła się ujemnie o oskarżonej.

Obecny na rozprawie mąż oskarżonej wybiegł za Kielmową, gdy ta po zeznaniu opuszczała salę sądową i na ulicy tak ją skatował, że wyzionęła ducha.

Stary kawał oszukańczy.

Włościanin ze wsi Świlcza w powiecie rzeszowskim, 39-letni Michał Przygoń, przyjechał do Warszawy, aby załatwić niezbędne formalności przy wyjeździe do Ameryki.

Zaledwie wyszedł na ulicę Marszałkowską i zaczął dopytywać się o biura okrętowe, zagadnęła go jakaś młoda, elegancka kobieta, która, dowiedziawszy się o kłopotach wieśniaka, ofiarowała mu swą pomoc, zwłaszcza, iż jest przecie, jak twierdziła, żoną sekretarza konsulatu.

Dalszego ciągu łatwo się domyśleć. Naiwny chłopek wraz z nieznajomą skręcili w jedną z przecznic przecinających Marszałkowską i wstąpili do jakiejś bramy.

Na schodach spotkali „męża" nieznajomej, który jako „sekretarz", zgodził się po długich naleganiach na załatwienie sprawy, zapieczętowawszy w kopercie otrzymane od Przygodnia 550 dolarów, wręczył mu je, każąc zoczekać chwilę. Naiwny wieśniak czekał przeszło godzinę, a gdy nikt nie nadchodził, tknięty przeczuciem, otworzył kopertę i zamiast 550 dol., znalazł wycinki ze starych gazet.

Zawiadomiony o wypadku urząd śledczy wszczął dochodzenia.

Nieuczciwy urzędnik P. K. O.

Sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Jana Kozłowskiego, byłego urzędnika P. K. O. w Katowicach, oskarżonego o sprzeniewierzenie 1.958 zł. Po przesłuchaniu świadków Kozlowski skazany został na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę ciężkie położenie materjalne oskarżonego, który miał na utrzymaniu liczną rodzinę oraz musiał udzielać poparcia materjalnego swojej siostrze, znajdującej się w Rosji sowieckiej.

Z Rosji Sowieckiej.

Opozycja w armji czerwonej.

W odeskiej szkole czerwonych dowódców, jak donosił na zjeździe partji komunistycznej Woroszyłow, wykryto hasło wstępu do jaczejek opozycji oraz cyrkularze przywódców opozycji, co dało możność ujawnić wiele osób wśród dowódców, sprzyjających opozycji.

Organizacje monarchistyczne.

G. P. U. donosi następujące szczegóły o ujawnionych w ostatnim czasie organizacjach monarchistycznych. W czasie letnich miesięcy b. r. zostało aresztowanych w Kijowie 6 osobników, przeważnie synów b. cesarskich oficerów, którzy należeli do antysowieckiej organizacji i którzy starali się wysłać zagranicę dwóch swoich członków, w celu porozumienia się z emigrantami rosyjskimi. W październiku tegoż roku w Odesie została również ujawniona podobna grupa, która chciała nawiązać stosunki z emigracją rosyjską. Obecnie aresztowanych zostało trzech osobników, których celem miało być wywołanie powstania zbrojnego na wsi. Wkońcu wykryto pięć osób z byłym oficerem petlurowskim Zielińskim na czel. Przy nich znaleziono 300 ulotek treści kontrrewolucyjnej z podpisem „Moskwa. Blok Opozycyjny". W odezwach tych wzywano do bojkotu uroczystości jubileuszowych, odbywających się w Rosji z powodu 10-lecia rządów sowieckich. Podług mniemania GPU. związku między aresztowanymi kontrrewolucjonistami a opozycją nie było. Aresztowani chcieli podszyć się pod opozycję, aby skuteczniej działać przeciw sowietom wśród ludu.

Opozycja nie poddaje się.

Nie bacząc na „zdradę" Zinowjewa Kamieniewa i in., którzy przeszli na stronę większości rządzącej, opozycja w dalszym ciągu działa i GPU jest bezsilny w walce z nielegalnemi organizacjami opozycji. Świeżo wydane ulotki poświęcone są krwawej łaźni w Kantonie, przytem wskazuje się na Stalina, jako na kata proletarjatu. Dalej mówi się, że Borodin wraz ze swoją żoną przeszedł na stronę opozycji.

Nastrój wśród armji a szczególnie oficerów, jest nadzwyczaj zatrważający dla rządu, który oczekuje z dnia na dzień nowych wypadków. W miastach południowej Rosji akcja opozycji nadzwyczaj wzmogła się.

W. ALBRYCHT.

Mój pamiętnik sportowy.

II.

Po długich oczekiwaniach przyjeżdżamy do Polski. Wyznaczono mnie na instruktora szkoły podoficerskiej w Modlinie, a w maju 1919 r. dano mi 360 robotników cywilnych i 48 furmanek i kazano mi fortyfikować fort 18 i 18 c. od strony Nasielska. Przez 4 tygodnie mieszkałem w lochu betonowym fortu 18-go, mając swoje locum 5 mtr. w ziemi.

Po ukończeniu tej pracy, powróciłem do Modlina i tu, u ś. p. pułk. Malewicza wystarałem się o pole na boisko. Otrzymałem wielki plac za bramą Zakroczymską, na którym zbudowaliśmy dość dobre boisko.

W pierwszych zawodach przy otwarciu tego boiska, brałem udział i ustanowiłem pierwszy rekord Modlina, skacząc wzwyż 1.64 m. Drugim po mnie był por. Roskorz, skacząc 1.55 mtr. Boisko to ciągle mi psuli oficerowie francuscy, przerabiając je i dostosowując do systemu francuskiego. Miałem o to częste zatargi, które zwykle kończyły się moją przegraną.

W Modlinie zorganizowałem dwie drużyny w piłkę nożną. Jedna z oficerów z armji polskiej we Francji, druga z oficerów garnizonu modlińskiego, przeważnie z legjonistów. Zwycięstwa odnosili legjoniści, którzy byli drużyną o wiele lepiej zgraną.

W marcu 1920 r. przeniesiono mnie do Ostrów - Komorowo, na przeszkolenie na system niemiecki. Znałem już system austrjacki, amerykański, angielski, francuski a rezultatem przeszkolenia w Ostrów-Komorowo było to, że później nie wiedziałem co jest czyje. W całej mojej wiedzy wojskowej nastąpił chaos. Dowódcą szkoły w Ostrów-Komorowo był maj. Maksymowicz, zdolny, miły i przystojny oficer.

Ten na moją prośbę pozwolił mi na pobudowanie boiska sportowego, oddając do mej dyspozycji codziennie trzy kompanje, wyekwipowane do prac ziemnych i budowlanych. Boisko powstawało szybko. Za trzy tygodnie boisko, bieżnia, skocznie i trybuny były gotowe. Wszystko to kosztowało tylko tyle, ile wyniosły koszty gwoździ, flag i ulotek, zapraszających na otwarcie boiska, które się odbyło uroczyście.

Wyjechałem do Warszawy, do głównej kwatery Y. M. C. A. Tam, główny kierownik sportowy Y. M. C. A. p. Messing, dał mi potrzebne przybory sportowe, instruktora, oraz na prośbę moją wpłynął, iż w przeciągu tygodnia założono w Komorowie kantynę. Na otwarcie zjechało się obywatelstwo okoliczne, władze wojskowe z Warszawy, liczna delegacja Y. M. C. A. Maj. M. wyrażano słowa uznania za pobudowanie boiska, a ja, który się przez 3 tygodnie od godz. 4 rano do 10 wieczorem napracowałem rzetelnie, nic nie otrzymałem oprócz osobistej duchowej radości. Gorzej! W czasie otwarcia boiska wystąpiłem do walki popisowej w boksie i porządnie dostałem po nosie od instruktora Y. M. C. A. Opuchnięte oko, krwawiący nos, oto — co mi się dostało. Tego dnia wieczorem czułem się pobitym na całym „froncie".

Do rana nie mogłem zasnąć. Wreszcie postanowiłem zrewanżować się na instruktorze i zacząłem trenować u siebie w mieszkaniu. Ofiarą, którą „tłukłem", był mój kolega, por Urbanowski. Z początkiem miesiąca maja odbył się rewanż w kasynie oficerskiem, który się zakończył ogólnem wyczerpaniem obu walczących i przerwaniem walki przez arbitra, por. Kozubowskiego.

Rozżalony przez niepowodzenie w boksie z amerykaninem, poprosiłem o pozwolenie wyjazdu na front. Wobec kategorycznej odmowy ze strony, maj. Maksymowicza, poprosiłem drogą służbową o audjencję u b. ministra wojny ś. p. gen. Leśniewskiego, i z końcem maja znalazłem się w pochodzie na Kijów, jako dowódca 9-ej komp. 45 p. strzelców kresowych, (dawniejszy 3-ci pułk armji polskiej we Francji).

Po przerwaniu frontu pod Skwirą, cofnęliśmy się pod Lwów i znowu rozpoczęliśmy pościg za Budiennym, którego po okrążeniu pod Zamościem pogromiliśmy. W tym czasie awansowałem na kapitana wojsk polskich, a przez to stałem się oficerem trzech armji: angielskiej, francuskiej i polskiej. Po dojściu za Słucz, nastąpiło zawieszenie broni. Wówczas, jako ochotnika, pochodzącego z Ameryki, zwolniono mnie z wojska.

Po wyjściu z wojska osiadłem w Bydgoszczy i tu starałem się o stanowisko nauczyciela gimnastyki w państwowem gimnazjum humanistycznem. Kochany p. dyr. Mazurkiewicz poparł mój wniosek i zdawało się, że wkrótce będę się mu mógł odwdzięczyć moją służbą. Los chciał, że w ten sam dzień zaprosił mnie do siebie były dyrektor miejskiego gimnazjum im. M. Kopernika, p. dr. Cyga-Karpiński, który oprócz gimnastyki dał mi jeszcze możność nauczania jęz. angielskiego.

Dnia 1 października 1921 r. objąłem stanowisko nauczyciela gimnastyki w gimnazjum im. Kopernika, czyli że powróciłem do zawodu przedwojennego. Praca moja na terenie bydgoskim szła w jednym kierunku, lecz trzema drogami.

1) Postanowiłem rozbudzić życie sportowe wśród młodzieży szkolnej w Bydgoszczy, biorąc sobie za wzór szkolnictwo amerykańskie.

2) Organizować i popierać sport w społeczeństwie, przez organizowanie nowych klubów, związków, urządzanie zawodów.

3) Tworzyć tereny, na których możnaby sport uprawiać. Środkiem pomocniczym, bardzo ważnym do zrealizowania tego zamiaru, miała być prasa bydgoska, która — mogę dzisiaj śmiało powiedzieć — nie zawiodła.

Z pracy mojej na terenie bydgoskim, posiadam dokładne zapiski, które mi pozwalają na szczegółowe zsumowanie moich wysiłków.

W kwietniu 1921 r. byłem na zebraniu organizacyjnem Tow. gimn. „Sokół" II. w Jachcicach. W czerwcu wstąpiłem na członka Tow. gimn. „Sokół" III na Szwederowie. W sierpniu 1921 r. napisałem pierwszy artykuł na temat wychowania fizycznego, zamieszczony w „Dzienniku Bydgoskim".

Ciekawie dla mnie przedstawia się bilans mojej pracy pozaszkolnej od kwietnia 1921 r. do grudnia 1927 r. Byłem prezesem dwóch związków okręgowych, jednego Tow. gimn. „Sokół"; wiceprezesem komitetu W. F. i P. W., przewodniczyłem 8 komisjom doraźnym, 19 komisjom regulaminowym, przewodniczyłem 6 zebraniom walnym, związków okręgowych, zorganizowałem 2 związki okręgowe i 7 klubów, byłem obecnym na 8 poświęceniach sztandaru, brałem udział w 29 gwiazdkach wigilijnych, sędziowałem w kolarstwie 14 razy, lekkiej atletyce 68 razy, w piłce nożnej 11 razy, w szczypiórniaku 5 razy, w koszykówkę 223 razy, w siatkówkę 119 razy, w motocyklizmie 1 raz.

Posiedzeń zwołałem i prowadziłem 204, byłem na zebraniach jako delegat 31, jako sprawozdawca prasowy 75, na imprezach sportowych w charakterze sprawozdawcy 14. Byłem inicjatorem budowy stadjonu sportowego w Bydgoszczy, pierwszy puściłem myśl pobudowania boisk na przedmieściach Bydgoszczy, byłem gościem 9 razy w obozach harcerskich, zorganizowałem 135 zawodów.

Redagowałem przez rok „Sprawy Sokole", przez 3 lata „Sport Pomorski", redagowałem „Maraton". W bydgoskiej prasie codziennej zamieściłem 48 artykułów i 201 notatek o wych. fizycznem. W „Maratonie" napisałem 8 artykułów i 40 notatek sprawozdawczych. W „Sporcie Pomorskim" zamieściłem 161 artykułów i 1272 wiadomości sprawozdawczych. Do pism stołecznych wysłałem 4 artykuły, do Polskiej Agencji Telegraficznej podałem 84 wiadomości. Komunikatów - organizacyjnych lekkoatletycznych i pływackich wydałem 36, regulaminów sportowych opracowałem 17, programów zawodów 33, egzaminów sędziowskich przeprowadziłem 3, nagród wręczyłem: 211 żetonów, 401 dyplomów, 14 nagród wędrownych.

W sporcie wodnym sędziowałem 8 razy. Odczytów wygłosiłem 28, referatów 14.

Przeciętnie poświęcam codziennie wychowaniu fizycznemu poza swoją pracą zawodową 4 godziny. Do tego dodam jeszcze 56 zawodów międzyszkolnych, które przeprowadziłem poza służbą, z dobrej woli, mając na celu podniesienie sportu w szkolnictwie. Poruszyłem i zorganizowałem na Pomorzu lekkoatletykę i pływactwo. Wprowadziłem do szkół bydgoskich gry w palanta, koszykówkę, szczypiórniaka i siatkówkę.

W prasie i w życiu wykazywałem potrzebę popierania wychowania fizycznego, bacząc przytem na utrzymanie zdrowego kierunku tego ruchu. Bez obawy atakowałem i krytykowałem władze miejskie i starszą generację za małe popieranie idei wychowania fizycznego.

Dzisiaj sport w szkole jest już na dobrej drodze. Klubów sportowych w Bydgoszczy posiadamy 112. Tereny sportowe zwiększą się w roku 1928. Uporczywa moja walka przysporzyła mi kilka „miłych" nazw. Wśród sfer nauczycielskich swego czasu nazywano mnie „rewolucjonistą sportowym", odrywającym młodzież od nauki. Gdy to nie działało, nazywano mnie „wściekłym amerykaninem". Dzisiaj mówi się: „kolega Albrycht". A no, czasy się zmieniają. Daj im Boże zdrowie! W magistracie dano mi nazwę „obermacher sportowy".

Tragedja miłosna w cyrku.

„Fakir" zabija „Samsona" i sam ginie w jego żelaznym uścisku.

Znany cyrk Kludskyego przebywa obecnie w Padwie. Przed kilku dniami w gronie cyrkowców rozegrała się krwawa tragedja miłosna. Do zespołu cyrkowego należy między innymi „fakir" Abdul Ferdin, który w rzeczywistości jest Niemcem z okolic nadreńskich. Od wielu lat należy on do trupy cyrku Kludsky'ego i utrzymywał przez dłuższy czas stosunki miłosne z młodą woltyżerką, pracującą w tym cyrku od dziecka.

W czasie tournee cyrku po Jugosławji, dyrektor Kludsky zaangażował pewnego atletę, który produkował się pod imieniem „Samsona", w rzeczywistości zaś nazywał się Mirosław Vognuwic. Siłacz ten zdobył sobie serce pięknej woltyżerki, a „fakir", który powziął odrazu podejrzenie, śledził oboje, płonąc szałem wściekłej zazdrości.

Przed kilku dniami obaj rywale wszczęli gwałtowną kłótnię. Abdul Ferdin zrozpaczony prosił atletę, aby usunął się od jego ukochanej, ale „Samson" na wszystkie jego prośby odpowiadał tylko słowami szyderstwa, czem doprowadził „fakira" do ostatecznej desperacji. Zdradzony cyrkowiec pochwycił nagle szeroki sztylet z za pasa i zanim atleta zdołał wykonać jakiś ruch obronny, wbił mu ostrze w pierś aż po rękojeść.

Ranny atleta rzucił się jak rozwścieklone zwierzę na wątłego, słabowitego „fakira", i w skurczu śmiertelnym ścisnął tak silnie przeciwnika, że połamał mu kości. Koledzy, którzy nadbiegli na pomoc, znaleźli już atletę martwego w kałuży krwi. „Fakir" leżał bez przytomności na ziemi i wyrzucał krew ustami wskutek połamania wszystkich prawie żeber.

Pomimo tak krwawej tragedji, urodziwa woltyżerka, która była jej bohaterką, tego samego wieczoru demonstrowała w czasie widowiska szkołę wyższej jazdy i zachwycała widzów swoją zręcznością i wdziękiem.

Generał Józef Bem.

II.

W bitwie pod Ostrołęką, dnia 27. V. 1831 r. zasłynął Bem jako genjalny wprost oficer bojowy. Każdy z nas, który przeszedł wiele zdarzeń bojowych, wie dokładnie, czem jest dzielność osobista w odpowiedniej chwili bitewnej i jakie skutki powoduje zaskoczenie wroga. Dnia 27. V. 31. r. zaskoczył Bem wrogów i przyczynił się w wysokim stopniu do tego, że przegrana pod Ostrołęką nie zamieniła się w zupełną klęskę. Posłuchajmy, jak czyn ten opisuje Wacław Gąsiorowski w ostatnio napisanej powieści „Bem":

„Wtem, od prawego skrzydła, zerwał się szalony tentent i łamał żelaza i runął wprost na czoło piechoty, długim, poskręcanym wężem.

Kawalerja! Ułani! Strzelcy! Nasi! — rozległy się bezładne okrzyki.

Skrzynecki porwał za lunetę. Śród kłębów dymu, przed linją nadchodzącego czworoboku rosyjskiego, szarżował oddział kawalerji dwójkami, pędził w lewo, na oślep, ku pagórkowi...

Wódz naczelny jeszcze nie ogarnął, coby to mógł być za szwadron, co za pułk, ani co jego naczelnik zamierzał, czy atakował, czy uchodził, czy był to poryw męstwa nad męstwami, czy hasło do popłochu — gdy naraz oddział ten stanął jak wryty, zaszamotał się, chrapnął trąbkami i rzygnął dwunastu paszczami dział w sam środek czworoboku.

Skrzyneckiemu w oczach pociemniało. Toć sen, sen mamiący przeżywał, toć mara złośliwa opanowała go i łudziła w momencie ostatnim, w chwili, gdy wieża ostrołęcka płonęła, niby gromnica, nad ciałem konającej sprawy.

Tymczasem nieznana, tajemnicza artylerja już po raz piąty i szósty morderczą dała salwę i salwę bezkarną, bo działa rosyjskie niosły ponad nią bo nie zdążyły rozeznać niespodziewanego przeciwnika, bo pasma własnej ich piechoty były tej nieznanej artylerji tarczą.

Czworoboki po trzykroć zdołały się zewrzeć, zeszlusować, zemknąć i rzucić naprzód, lecz wnet potargane, rozdarte, ustawały, łamały się.

Pahlen kazał bębnić na odwrót. Piechota cofnęła się za nasyp gościńca. Baterje Dybicza wzięły na cel. Lecz jednocześnie tajemnicza artylerja już się oprzęgła, już mlasnęła batami i już na prawą stronę pozycji Skrzyneckiego, ku Omulewowi, pomknęła i w chwili, kiedy baterje feldmarszałka ryły kartaczami opustoszałe już stanowiska tajemniczej artylerji, ta, z przeciwnej strony, nowe hekatomby wybierać zaczęła.

Bitwa w oka mgnieniu przeszła w pojedynek armat.

Napróżno baterje Dybicza czaiły się na tajemniczego napastnika, daremnie czyhały z zapalonymi lontami, aby go wypatrzeć, aby go zadławić. Napastnik w oczach ginął, i gdy go szukano lunetami, a granatami macano w wiklinie, on pluł z pod lasku, gdy ku laskowi nawracano silnie działowe, on już w wiklinie, z przeciwnej strony, odprzodkował armaty.

— Gwardjacka baterja! — wykrzyknięto w szeregach — Bem! Bem — podchwycili adjutanci.

— Wiwat Bem!

Baterja na podziękowanie, zdarła konie, zakręciła i niemal między arjergardą tyraljerów rosyjskich zatoczyła armaty.

Tyraljerzy rzucili się na kanonierów... Wszczął się zgiełk. Skrzynecki skoczył z piechotą na odsiecz, lecz, nim dosięgnął utarczki, już zabrzmiał stalowy głos.

— Czternasty stopień! Z rykoszetu ceeelpal!!

Baterja ryknęła. Stado kartaczy wyrwało się ze spiżowych gardzieli i bluznęło między tyraljerów....

Szczątki arjergardy potoczyły się ku mostowi.

Skrzynecki dopadł baterji.

Bem! Gdzie Bem! Podpułkowniku okryłeś się chwałą!

Ocaliłeś nas!! Patrz, tam na lewo, za mokradłami, tam zatocz, tu nie wytrzymasz!...

Bem niestety nie posłuchał uwag Skrzyneckiego, ruszył naprzód na przyczółek mostowy i umożliwił saperom wysadzenie mostu w powietrze. Most ten umożliwiał Dybiczowi przerzucenie wojsk na drugą stronę Narwi w celu zakończenia bitwy pod Ostrołęką przez pościg wojsk polskich. Bem więc zaważył silnie na wyniku bitwy i został przez Rząd Narodowy mianowany pułkownikiem.

W czasie oblężenia Warszawy zostaje komendanem całej artylerji polskiej. Lecz sam ów genjalny wódz i żołnierz nie mógł dokonać wszystkiego, Wola padła, Warszawa kapitulowała. Dokładny opis swych czynności w dniu szóstym września 1831 roku podał Bem w pracy **O powstaniu narodowem w Polsce** i relację swą zakończył temi słowy: „Śmiało powiedzieć mogę, że cała obrona Warszawy dnia pierwszego ograniczała się na garnizonach Woli i dwóch innych szańców, które miały w ogóle dwadzieścia kilka sztuk armat i parę tysięcy ludu i na czterdzieści ośm sztuk armat artylerji rezerwowej z ich asekuracją — a jednak Moskale ataku swego poza Wisłę posunąć nie śmieli. Cóżby to było, gdybyśmy byli wystawili zaraz dnia pierwszego sto kilkadziesiąt armat i trzydzieści do czterdziestu tysięcy ludu, co z łatwością wykonać można było. Nie wątpię, że Wola nie byłaby wziętą i że nieprzyjaciel przymuszony do cofnięcia się, byłby drugiego dnia o ataku nie pomyślał".

Gąsiorowski opowiada o ciekawym momencie w swej powieści o Bemie, który świadczy wymownie o charakterze generała. Otóż Bem obdarzył swego podwładnego Dziurbackiego za męstwo, okazane przy obronie Warszawy, epoletami podporucznika, mówiąc:

Tak, czasy się zmieniają! do niedawna nie było ludzi do pracy dla sportu. Dzisiaj sport i wychowanie fizyczne cieszą się uznaniem i poparciem władz, które wzięły wych. fiz. pod swoją opiekę. Dzisiaj i społeczeństwo zmieniło swój pogląd i chętnie sport popiera.

Tej właśnie chwili życzyłem sobie dożyć. Kilkuletnia praca nocna nad rozwojem sportu w Bydgoszczy wyczerpała moje siły. Od godziny 8 rano do 17-ej pracuję zawodowo. Potem co wieczór zebrania różnych zrzeszeń albo praca przy biurku. Obecna niewystarczająca wprost do wyżycia płaca nauczycielska, zmusza mnie ponadto do zarobkowania pobocznego wieczorami.

Zmuszony jestem oderwać się od pracy, która była moim chlebem duchowym i popatrzyć na tylne koła mojego wozu życiowego. W roku 1908 poraz pierwszy wziąłem udział w zawodach sportowych w Ameryce. W roku 1927 zamykam w Bydgoszczy okres 20-letni mojej czynnej pracy w dziedzinie sportowej, aby resztę pozostałej energji oddać pracy zawodowej i zdrowiu młodzieży, powierzonej mojej pieczy.

W ostatnich dwóch latach zaniedbywałem szkołę, zużywając gross moich sił na rozwijanie sportu pozaszkolnego i dlatego młodzież gimnazjum im. Kopernika w kilku zawodach międzyszkolnych straciła zajmowane zawsze dotychczas pierwsze miejsce.

Oto powody, które mnie zmuszają do złożenio piastowanych dotychczas urzędów w zrzeszeniach sportowych i ograniczenia się do pracy zawodowej.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

BRZOZA. Tow. Powst. i Wojaków w Brzozie urządza w dniu 31 bm. (w noc sylwestrową) zabawę taneczną, w sali p. Behnkiego.

RUDAK, pow. Toruń. Kradzież konia z szorami. Dnia 26 bm. o godz. 24 w nocy, skradziono p. Waldemu, dyrektorowi rzeźni miejskiej w Toruniu, konia z szorami ze stajni Augusta Wypusza w Rudaku.

SĘPOLNO. Nowa placówka. Małżonkowie Urbanowscy kupili nieruchomość z rąk niemieckich wraz z restauracją i sklepem kolonjalnym. Nowonabywcom — Szczęść Boże.

JASTARNIA. Wieczorek dla dzieci kolejarskich. W drugie święto Bożego Narodzenia dnia 26 grudnia wieczorem odbył się z ramienia Komitetu Głównego Pomocy przy Dyr. kol. państw. Gdańsk, wieczorek gwiazdkowy dla dzieci kolejarskich półwyspu Hel, w salce p. Selina w Jastarni. Wieczorek był połączony z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano obrazek wigilijny „Wstań“. Po przedstawieniu odśpiewały dzieci kilka kolęd. Po sutej gwiazdce dzieci, zakończono wieczorek pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Przedstawienie wypadło znakomicie. Wieczorkiem, jakoteż sztuczką teatralną kierował tut. zawiadowca odcinka drogowego p. W. Okoński. Serdeczne podziękowanie wójtowi Kohnkemu z Jastarni za pomoc okazaną tej imprezie.

STRZEBIELINO. Nieszczęśliwy wypadek. Drożnik kolejowy Franciszek Okroj, lat około 60, został dnia 26, o godz. 15,35 na torze kolejowym, gdzie miał służbowo do czynienia, pochwycony przez manewrujący parowóz i powleczony około 30 mtr. Z pod parowozu wydobyto już tylko zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego. Trupem zajęła się kolej aż do przybycia komisji sądowej. Wypadek ten jest tem tragiczniejszy, albowiem w analogiczny sposób przed około 8 latami, również w okresie świąt Bożego Narodzenia zginął syn zmarłego.

JAROSZEWY. Bandycki napad. W drugie święto Bożego Narodzenia wieczorem, w chwili, gdy niemal wszyscy mieszkańcy wioski brali udział w zabawie Tow. b. Powstańców i Wojaków, wtargnął nagle do kancelarji wójtowskiej z rewolwerem w ręku nieznany osobnik. W kancelarji znajdował się zajęty pracą biurową wójt, p. Szachta. Bandyta wtargnąwszy do kancelarji, zakrzyknął „ręce do góry“, a gdy przerażony wójt natychmiast nie usłuchał, oddał doń dwa strzały, raniąc wójta w brzuch i rękę. Następnie bandyta zrabował 400 zł., zegarek srebrny i rewolwer, poczem się niezwłocznie ulotnił. Zaalarmowana krótko po zajściu policja, prowadzi energiczne śledztwo.

Pięćset centnarów żyta pastwą pożaru.

W majątku p. Popiela w Kostrzynku pod Wysoką (w pow. wyrzyskim) wybuchł w tych dniach pożar w czasie młócenia żyta z powodu rozgrzania się motoru przy młócarni. Pastwą pożaru padły dwa wielkie stogi, zawierające przeszło 500 ctr. zboża. Szkoda wynosi około 12 tys. złotych. Stogi nie były ubezpieczone.

Nakło.

Pomorski Teatr Objazdowy urządził we wtorek, dnia 27 bm. przedstawienie na sali strzelnicy. Odegrano komedję w 3 aktach pt. „Raj bolszewicki“. Sztuka wypadła znakomicie za co należy się pełne uznanie całemu zespołowi a zwłaszcza reżyserce p. M. Szewczyńskiej. Oklasków nie szczędzono.

Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego z r. 1918-19 urządza w Nowy Rok poświęcenie sztandaru. O 11,15 uroczystą sumę odprawi oraz dokona poświęcenia ks. Handke z Jarocina, następnie wszystkie towarzystwa udadzą się w pochodzie na cmentarz na grób Powstańców. O 17-ej pochód z ul. Dworcowej na rynek, i do strzelnicy. Wieczorem o 18,30 wykona Tow. „Harmonja“ z Nakła uwerturę. Przemówienie wygłosił dyr. gimnazjum p. Polakowski. Następnie odegrana będzie sztuka p. t. „Stary mundur“ oraz komedje „Marcowy kawaler“ i „Pąsowa suknia“. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Awantura Znane indywiduum na bruku nakielskim p. G... e, urządził w drugie święto Bożego Narodzenia awanturę w kawiarni „Zakopane“, koło godziny 11 wieczór, przychodząc w niepoczytalnym stanie i wszczynając burdy, tak, że wszyscy obecni musieli lokal opuścić.

Pakość.

W sprawie boiska sportowego. Klub sportowy „Pedjon“ w Pakości, rozumiejąc, jak ważną rolę w rozwoju narodu odgrywa sport, prosi władze miasta Pakości, aby podjęły akcję budowy boiska sportowego, aby stworzyły komisję wychowania fizycznego, którąby naprawdę dbała o rozwój sił fizycznych młodzieży męskiej, powołując do tej komisji prezesów tow. sportowo-wychowawczych i harcerskich. Obecnie młodzież sportowa zniewolona jest trenować na miejscach publicznych. Wyrażamy nadzieję, że rada miasta i władze, w rozumieniu ważności i aktualności wspomnianej sprawy, do prośby towarzystwa przychylą się bez zastrzeżeń.

Damasławek.

Zabawa pocztowców. Dla zasilenia funduszu na zakup sztandaru miejscowe koło niższych funkcjonarjuszy pocztowych urządziło w drugie święto Bożego Narodzenia zabawę, na której odegrano 3-aktówkę p. t. „Stryj Agapit“. Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Szczególnie dobrze grali p. Pyszczyński, p. Piechocki, p. Pietrzakówna i p. Górna. Ustawiczne wybuchy śmiechu i rzęsiste oklaski świadczyły o powodzeniu amatorów. Po przedstawieniu odbyła się zabawa. Dachód z zabawy wynosi 550 zł.

Świnia przejechana przez pociąg. W ub. piątek świnia wagi 5 ctr. opuściła swój niewygodny chlew u gospodarza Górnego i w zamiarze użycia wolności wybiegła na tor kolejowy. Na turkot zbliżającego się pociągu nie zwracała uwagi, to też koła parowozu zmiażdżyły zupełnie zwierzę. Właściciel p. Górny oblicza stratę na 500 zł.

9-ciolecie oswobodzenia. Tow. Powstańców i Wojaków w Juncewie urządza w dniu 1 stycznia 1928 r. w sali p. Mnichowskiego obchód 9-lecia niepodległości. Uroczystość będzie połączoną z zabawą taneczną.

Miasteczko.

Obchód gwiazdkowy dla dzieci kolejarzy. Dnia 23 bm. urządzono na tut. stacji obchód gwiazdkowy dla dzieci pracowników kolejowych. Zebrało się razem 65 dzieci w wieku od 4—14 lat. W pięknie udekorowanej poczekalni II kl., przy błyszczącej od świateł choince, którą bezinteresownie przybrał dzierżawca bufetu kolejowego p. Antoni Szukała, zasiadły dzieci do stołów. Herbatę dostarczył bezinteresownie wyżej wymieniony p. Szukała. Zawiadowca stacji p. Mateja powitał zebraną dziatwę oraz gości z czcigodnym księdzem proboszczem Niedbałą oraz zawiadowcę odcinka drogowego p. Czyżem na czele. Następnie przemówił bardzo pięknie ksiądz proboszcz Niedbał o znaczeniu przyjścia na świat Dzieciątka Bożego. Ponadto odśpiewano wspólnie kilka pieśni świątecznych. Następnie spędziła dziatwa dłuższy czas przy herbatce i ciastkach, gawędząc wesoło i ciesząc się wspólnie z rodzinami i gośćmi. Nie brakło również gwiazdora, który sprawił dzieciom swojem przybyciem wielką uciechę. Każde dziecko otrzymało odpowiedni dar gwiazdkowy.

Szubin.

Gwiazdka u inwalidów. Święty obowiązek ciąży zawsze na społeczeństwie, by przychodziło z pomocą tym, którzy cierpią biedę i nędzę. Tych biednych i najbiedniejszych w naszem mieście jest dużo. Koło Inwalidów Wojennych z p. Waligórskim i zarządem na czele nie zapomniało o tem, by w czasie gwiazdkowym rozpromienić radością i weselem szarzyznę życia codziennego najbiedniejszych swym członków. Dorocznym zwyczajem Koło to i w tym roku urządziło gwiazdkę. W małej salce w Domu Polskim zwieziono całe stosy żywności, najróżnorodniejszych produktów pierwszej potrzeby. Przybyli prócz zarządu koła i komitetu, składającego się z pp. Szramkowskitgo, Bałki, Ulatowskiego, Stefańskiego, Klimkównej, Pietrykowskiej i Trempczównej, ks. radca L. Sołtysiński, przewodniczący rady miejskiej p. H. Walkowski, burmistrz Gruss itd. Poustawiano naokoło duże stoły, na których leżały podarki, składające się z mięsa, chleba, strucli, mąki, cukru itd. Przed stołami zgromadzili się wszyscy najbiedniejsi z koszykami, oczekując niecierpliwie podarków.

Gwiazdkę zainaugurował przemówieniem prezes koła p. Waligórski. Potem przemawiali ks. radca Sołtysiński i p. H. Walkowski. Obaj mówcy podkreślili ożywioną działalność towarzystwa w ostatnim czasie. Po przemówieniach odśpiewano jedną zwrotkę „W żłobie leży“, poczem dzieląc się opłatkiem, rozdano podarki. Dzieci osobno obdarowano. W końcu odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Żnin.

P. Stanisław Michalski wygłosił w salce parafjalnej z ramienia Ligi Katolickiej, trzeci wykład „Rodzina jako czynnik wychowania narodowego“.

Teatr Wielkopolski pod dyrekcją Bolesława Brzeskiego wystawił w „Domu Polskim“ dramat historyczny Juljusza Słowackiego „Marja Stuart“. Aktorzy wywiązali się dobrze z zadania i życzyćby należało, by teatr ten częściej Żnin odwiedzał.

Komenda hufca męskiego i żeńskiego urządziła wystawę harcerską w „Domu Polskim“. Otwarcia dokonał burmistrz p. Bukowski. Eksponaty, jak hafty, koronki, zabawki na chinkę, dywany itp., efektowne i bardzo interesujące, zostały ku wielkiej uciesze harcerek i harcerzy wysprzedane. Publiczność nie dopisała.

Tow. Wincentego a Paulo urządziło gwiazdkę przeszło 100 ubogim dzieciom; przy rzęsiście oświetlonej choince wygłosił przemowę ks. proboszcz Kinastowski, dzieci zaś odśpiewały kilka kolend i recytowały wierszyki; potem obdarowano dziatwę łakociami, ołówkami, zeszytami itp.

Dla biednych miasta zorganizował gwiazdkę tut. magistrat z burmistrzem p. Bukowskim na czele. Biedni otrzymali w darze żywność i bieliznę.

Groźny pożar wybuchł w przeddzień wigilji w realności p. Szykownego. Dzięki energicznej akcji pożar został zlokalizowany i ugaszony. Sprawność straży pożarnej okazała się wielką.

Nasza bolączka. Prawdziwy kłopot ma magistrat z ubogą ludnością, która, nie mając pomieszkania, mieszka w chlewach i stajniach. W takich warunkach mowy być nie może o prymitywnych zasadach hygjeny i zdrowotności, nietrudno też o pożar. A przecież mieszkań w Żninie jest dość, jednak właściciel niechętnie je odnajmują. Mówią, że magistrat zamyśla obłożyć właścicieli wolnych pomieszkań nadzwyczajnym podatkiem.

Jaskółki wyborcze. W związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu i senatu nadciągają jaskółki wyborcze. Niedawno przemawiał b. poseł Petrycki z Z. L. N., ub. niedzieli odbył się wiec P. P. S., na którym wypowiedział referat polityczny b. członek N. P. R. p. Treptow. Słuchacze, którzy przybyli z ciekawości, odnieśli wrażenie, że znajdują się w teatrze, w którym odgrywa się komedję. Zaczyna się ruszać także N. P. R. Jewica.

W drugi dzień świąt odegrał teatr łódzki pod dyrekcją Stefańskiego, na dochód Związku Podoficerów Rez., „Wóz Drzymały“. Po przedstawieniu odbyły się tańce.

Godła i barwy państwowe, oznaki, chorągwie i pieczęcie.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej z dnia 13 grudnia 1927.

W nr. 115 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 28 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie o godłach i barwach państwowych oraz oznakach, chorągwiach i pieczęciach. Rozporządzenie powyższe, zmieniając częściowo przepisy dotychczas w tej dziedzinie obowiązujące, wprowadza **nowy wzór herbu państwowego** oraz chorągwi Rzeczypospolitej, przysługującej wyłącznie Prezydentowi Rzeczypospolitej. Zmiana polega na ustanowieniu nowego rysunku Orła Białego oraz dodaniu w chorągwi Rzeczypospolitej, zawierającej pośrodku rysunek orła, obramienia białego. Ponadto mocą rozporządzenia ustanawia się **dla władz i urzędów państwowych w kraju i zagranicą** oraz dla zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych oznaki, złożone z herbu państwowego i napisu, odpowiadającego ich nazwie.

Dla władz i urzędów samorządowych ustanawia się oznaki, złożone z herbu państwowego, z herbu województwa, do którego należą i napisu odpowiadającego ich nazwie. Władze i urzędy miast mogą w swej oznace w miejscu, przewidzianem dla herbu wojewódzkiego, umieścić własny, historycznie uzasadniony herb. **Miastom,** odznaczonym orderem, oraz województwom nadaje herby Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów; herby innych miast zatwierdza według własnego uznania minister Spraw Wewnętrznych na wniosek magistratu i rady miejskiej po porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. **Oznaki dla związków, samorządu gospodarskiego i zawodowego oraz innych korporacyj prawnopublicznych** zatwierdza właściwy minister w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Dalsze przepisy rozporządzenia dotyczą **flag, bander, chorągwi i sztandarów oraz pieczęci.** Poza pewnemi zmianami w rysunku naogół obecny stan rzeczy nie uległ zmianie, z tem, że **władze i urzędy samorządowe w przyszłości będą mogły używać jedynie pieczęci owalnej.**

W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera szereg **przepisów i kar** nakładanych na winnych używania chorągiew i godeł państwowych bez właściwego zezwolenia lub znieważających herb państwowy lub chorągiew.

Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu. Jednak **w ciągu dwóch lat urzędy i władze mogą używać dotychczasowych pieczęci i oznak.**

Chorągwie i sztandary **wojskowe,** jak również wizerunki orła w orderach i odznaczeniach, dotychczas ustanowionych lub nadanych, nie ulegają zmianie.

— „No, stary towarzyszu — więc pierwszy ci pozdrowienia składam! A na wiosnę zwiastuję ci podporucznikowskie epolety...

Dziurbacki zwiesił głowę i odparł głucho:

— I cóż mi generale... kiedy Polski nie będzie!

— Jakto nie będzie, do kroćset!? A dawne czasy pomnisz!? Pod Marengo byłeś a „póki my żyjemy“ — zapomniałeś!?

Dziurbackiemu oczy łzami się uśmiechnęły. Boże cię błogosław...“

Jest to może najsilniejszym rysem generała Bema, **że nigdy nie zatracił wiary w odbudowanie Polski.**

Po upadku powstania listopadowego poszedł na emigrację, gdzie spędził wśród doli i niedoli swych Ziomków lat 17. Skoro zaś nastała „wiosna ludów“, rok 1848 ruszył do Lwowa, do gwardji narodowej, aby walczyć o niepodległość Małopolski. Skoro do powstania w Małopolsce nie doszło, udaje się do Wiednia, gdzie zostaje dowódcą wojsk obywatelskich, walczących o wolność obywatelską przeciw despotycznym Habsburgom.

Po kapitulacji Wiednia, spieszy na Węgry, by tam zwalczać czynnie w powstaniu zbrojnem habsburski monarchizm. Bemowi przyświecała ta myśl, że po pobiciu wojsk rządowych austrjackich zostanie oswobodzona Małopolska.

Na Węgrzech został naczelnym dowódcą sił Siedmiogrodzkich, gdzie musiał walczyć z Austrjakami, Moskalami i kotrrewolucjonistami niemieckimi oraz rumuńskimi. Bem zasłynął jako bohater narodowy węgierski, gdyż wszędzie, w każdej bitwie dokazywał cudów waleczności. Gdziekolwiek się pojawił spotykał się z owacyjnymi okrzykami: „eljen Bem, eljen a lengyel“ (niech żyje Bem, nie żyje Polak).

Niebawem został Bem głównodowodzącym sił węgierskich, lecz powstańcy nie mogli przemóc wielokrotnie liczniejszych sił austrjackich i rosyjskich. Węgrzy kapitulowali, a generał Bem udał się do Turcji w mniemaniu, że tam powstanie niebawem wojna przeciw Rosji. Lecz rząd austrjacki i rosyjski uzyskały od Turcji zapewnienie, że gen. Bem nie otrzyma żadnej funkcji i wpływów w państwie tureckiem; i tak się też stało, generał musiał przebywać w Alepo jako osoba bez rządowego stanowiska.

Mimo to otaczała go ludność ogromnym mirem i darzyła zaufaniem.

Zmarł 10. XII. 1850 roku w Alepo.

Dziś wracają jego prochy do Polski, aby nas natchnąć tą samą wiarą, jaką on żywił dla sprawy polskiej; wracają, by nam powtórzyć słowa, podobne do tych, które wypowiedział do Dziurbackiego: **„pod Ostrołęką byłeś? „póki my żyjemy“ zapomniałeś“?**

Niech więc napełnią nas te powrotne do Ojczyzny prochy generała jego duchem, byśmy nabrali wiary w siebie samych i w nasze dzieło teraźniejsze i przyszłe.

Jan Stanisław Demkow.

Napad bandycki w Suchowicach pod Inowrocławiem.

Z Inowrocławia donosi nam nasz korespondent: W czwartek w nocy dokonało dwóch nieznanych dotąd opryszków napadu rabunkowego na dom gospodarza Ottona Pankratza w Suchowicach.

Bandyci wkradli się do mieszkania rodziców gospodarza i związali ich, gospodarza zaś dwoma strzałami powalili na ziemię.

Na odgłos strzałów zerwała się żona Ottona i zaczęła wołać o ratunek.

Bandyci grozili jej rewolwerami i domagali się od niej wydania pieniędzy. Pankratzowa początkowo wzbraniała się i wszczęła z nimi kłótnię, w końcu jednakowoż uległa przemocy wobec stanowczego oświadczenia bandytów, że położą ją trupem. Wydała im 500 zł.

Opryszkowie po otrzymaniu pieniędzy zbiegli w niewiadomym kierunku. Po chwili przybyło kilku sąsiadów, którzy natychmiast powiadomili posterunek policji państw. w Gniewkowie, o napadzie, oraz sami puścili się w pogoń za złoczyńcami, jednakowoż było już za późno, gdyż zniknęli w ciemnościach.

Otto Pankratz jest ciężko ranny w brzuch oraz lewą nogę. Rany są bardzo niebezpieczne. Odwieziono go natychmiast do szpitala Kasy Chorych w Gniewkowie, gdzie dokonano operacji. Policja zarządziła natychmiast energiczne dochodzenia za bandytami i jest już na ich tropie. Sprowadzono psa policyjnego z Bydgoszczy, i specjalnego urzędnika śledczego.

Wypadek samochodowy pod Gnieznem.

Wieśniaczka pod kołami autobusu.

Dnia 25. bm. około godz. 1 w poł. szła szosą Gniezno—Poznań Katarzyna Tomczakowa, zam. w Barciszewie. W pewnej chwili usłyszała Tomczakowa sygnał samochodu i ustąpiła na bok. W tym samym momencie nadjechał z przeciwnej strony autobus i najechał nieszczęśliwą, miażdżąc jej prawą stopę i zadając obrażenia wewnętrzne. Nieprzytomną Tomczakową odwieziono natychmiast do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

Z Inowrocławia.

Piękny koncert przygotowuje znane w mieście naszem tow. śpiewu „Szarotka" w święto Trzech Króli, t. j. dnia 6 stycznia 1928 w sali Parku Miejskiego. Program obejmuje jedno z arcydzieł największego genjusza muzyki, Ludwika Beethovena, przepiękną mszę „Missa C-dur". Rzecz ta odśpiewaną będzie ze współudziałem wybitnych sił artystycznych z Poznania. Życzyć należy, aby na koncert ten podążyło jaknajliczniej całe obywatelstwo Kujaw.

Stan bezrobocia znowu się zwiększył w ub. tygodniu. W mieście Inowrocławiu jest obecnie około 750 bezrobotnych, natomiast w powiecie inowrocławskim około 300. Z zasiłku z funduszu bezrobocia ma prawo do korzystania w Inowrocławiu tylko połowa bezrobotnych, a w powiecie inowrocławskim około 90 proc.

Dalsza profanacja cmentarzy katolickich. Niewykryta dotąd szajka złoczyńców dopuściła się znowu zbrodni na cmentarzu katolickim w Górze, powiat inowrocławski, gdzie prawie ze wszystkich nagrobków zerwała krzyżyki, wizerunki Chrystusa itp. Przypuszczać należy, że tego rodzaju kradzieży dokonuje jedna i ta sama banda złoczyńców. Ofiarą jej padły już nagrobki na cmentarzach w całej okolicy Inowrocławia, jak np. w Inowrocławiu, Kościelcu, Pakości, Strzelnie itp.

Walne zebranie cechu szewskiego w Inowrocławiu, jak corocznie poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. Mencla w kościele św. Mikołaja (farnym) w ub. wtorek o godz. 9 rano. Następnie udano się na śniadanie do lokalu p. Bronisława Krantza przy Targowisku, poczem odbyło się walne zebranie. Zagaił je cechmistrz p. Michalak, który przystąpił do tradycyjnego łamania się opłatkiem. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza i omówieniu kilku mniej ważnych spraw, przystąpiono do składania sprawozdań z całorocznej działalności cechu. Ogólny pogląd na pracę dał cechmistrz p. Michalak, a z działalności całorocznej sekretarz p. Konieczka, ze stanu finansów skarbnik. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. W komunikatach zarządu wyjaśniono, że mimo, iż termin wyboru zarządu upłynął, jednak w doniesieniu zarządu izby rzemieślniczej w Bydgoszczy, sprawa ta na obecnem posiedzeniu załatwiona być nie może i z tego względu zarząd nadal spełniać będzie swoje funkcje. Następnie wybrano komisję szacunkową. W wolnych głosach poruszono sprawy ściśle organizacyjne, m. in. sprawę pobierania nadmiernych podatków od szewców.

Pożar. Dnia 20 bm. w nocy wybuchł pożar u właścicielki majątku p. Pelagji Sucharskiej w Dziewie, powiat inowrocławski. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, w którym zamieszkiwały cztery rodziny. Ogień powstał najprawdopodobniej wskutek wadliwego komina. Straty wynoszą około 10.000 zł., które pokrywa ubezpieczenie ogniowe w Poznaniu. Wszystkie rodziny umieszczono w innych budynkach mieszkalnych.

Pokąsany przez psa został drogerzysta R. P. z Inowrocławia. Pies należy do restauratora p. Drewy, zamieszkałego przy ul. Toruńskiej.

Aresztowano w ub. wtorek niejaką M. P. z Mątew za wałęsanie się w koszarach 59 p. p. i uprawianie nierządu, dalej niejakiego W. M. z Barcina za handel mięsem bez patentu. Odprowadzono ich do aresztu.

Kradzieży dokonano na szkodę p. J. M. z Inowrocławia. Niewykryty dotąd sprawca zabrał jej spódnicę, wartości około 8 złotych.

Zgłaszajcie się po zgubę W tut. kom. P. P. znajduje się w przechowaniu jeden teszyn nr. 22 C., marki belgijskiej, używany. Prawowity właściciel zechce się zgłosić.

Kradzieże. Kradzieży węgla dokonał niejaki J. N. z Inowrocławia na tut. dworcu. Przytrzymano go na gorącym uczynku. Kradzieży dokonano również u p. Lewandowskiej w Tucznie, której z mieszkania skradziono w nocy bieliznę wartości około 100 zł. P. Stajkowskiemu w Kościelcu skradziono świnię, wartości 200 zł., a gospodarzowi Kubiszewskiemu w Tucznie zabrano ze spichlerza, który otwarto przemocą w nocy, większą ilość zboża, ogólnej wartości 250 zł. Złodziei dotychczas nie przychwycono.

Pomiędzy ubogich wydało Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na „gwiazdkę": 10 ctr. mięsa, 10 ctr. kiszek, 880 strucli dwufuntowych, 12 ctr. cukru, 700 ctr. węgla, 600 ltr. nafty, 3 ctr. mydła, 5 ctr. kawy zbożowej, 5 ctr. cykorji, 6 ctr. pierników, 1 ctr. jabłek, orzechów i cukierków, 2 pary odzieży, 57 powleczeń, 42 wsyp, 89 koszul kobiecych, 52 koszul męskich, 36 par kalesonów męskich, 45 par. kalesonów damskich, 60 kaftanów damskich, 45 kaftanów męskich, 82 sukni, 24 bluzki, 12 płaszczy, 8 jup męskich, 12 par spodni, 48 par trzewików, 65 halek, 45 par trykotów dziecięcych, 60 par pończoch dziecięcych, 14 par bamboszy, 12 chustek na głowę, 24 par skarpet, 24 sukienek i olbrzymią ilość używanej odzieży i obuwia. Dary te zakupiono w części za pieniądze, przekazane przez wydział powiatowy i magistrat w Inowrocławiu, za ofiary złożone przez społeczeństwo i kupiectwo.

Z POMORZA.

BUKÓWIEC. (Jubileusz kapłański). W bież. miesiącu ks. prob. Maciaszek w Bukowcu obchodził 25-lecie kapłaństwa. Cała uroczystość wypadła wspaniale. Czcigodny jubilat znany jest ze swej pracy na polu wychowania młodzieży.

WIĘCBORK. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo urządziło dnia 22 bm. w salce parafjalnej gwiazdkę dla biednych naszego miasta. Na wstępie zaśpiewano wspólnie „W żłobie leży", zaś patron towarzystwa ks. dziekan Wilmowski w podniosłych słowach mówił o znaczeniu gwiazdki, jako o wielkiem święcie miłości Boga i bliźniego. — Potem nastąpiło rozdanie darów i obdarzono 15 niewiast, 2 starców, 4 rodziny i 25 dzieci odzieżą i żywnością. Radość ubogich była wielka, to też wdzięcznie dziękowali, opuszczając salkę.

Toruń.

Z Teatru Pomorskiego. W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 8-ej wieczorem poraz 6-ty przemiła, nadzwyczaj melodyjna, pełna humoru operetka R. Stolza „Pajacyk", urozmaicona licznemi ewolucjami i tańcami, której świetne wykonanie przez zespół artystyczny naszego teatru z reżyserem p. Witoldem Zdzitowieckim w roli tytułowej oraz pp. Leonowicz, Porębska, Chrzanowska, Zarembiną, Waczyńską, Ilcewiczem, Jaworskim i Aleksem na czele zdobyło niebywałe powodzenie i postawiło w rzędzie najświetniejszych widowisk w zakresie repertuaru muzycznego naszej sceny.

O godzinie 12 w nocy staraniem zespołu teatralnego wielka rewja sylwestrowa p. t. „Wiele hałasu o nic" o nader urozmaiconym i bogatym, pełnym humoru programie, z udziałem wszystkich sił artystycznych naszej sceny, które wykonają szereg „szlagierowych" numerów, oryginalnych i kradzionych, z muzyką i bez muzyki, z udziałem nóg albo i bez nich z woli własnej i na tak zwane ogólne żądanie.

Urząd pocztowy w Toruniu nie chce zakładać telefonów. Magistrat m. Torunia postanowił dla wygody obywatelstwa założyć w kasie teatru miejskiego telefon, który służyłby publiczności do zamawiań biletów na przedstawienia, jak to się praktykuje w większych miastach. Połączenie kasy miało być przez kancelarję, gdzie mieściłaby się mała stacja. W tym celu wysłane zostało do urzędu pocztowego w Toruniu pismo dnia 12 listopada, na które urząd odpowiedział, że z braku plecionki instalacyjny, zlecenia na razie wykonać nie może. Od czasu tego upłynęło już półtora miesiąca, a urzędowi pocztowemu nie spieszy się z zakładaniem telefonu, mimo, że dyrekcja teatru po kilku monitach proponowała dostarczenie na swój rachunek plecionki z tutejszej elektrowni. Ciekawą politykę stosuje toruński urząd pocztowy. Czyżby poczta nasza nie była w posiadaniu skromnej ilości drutu, gdy np. elektrownia toruńska ma na składzie swoim tysiące metrów.

Z życia „Sokoła" I w Toruniu. Dnia 8 bm. o godz. 17-ej w Strzelnicy odbyło się 33 walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Toruniu Przewodniczył honorowy prezes p. Sulecki. Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu i udzieleniu im pokwitowania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. Leon Adamski, wiceprezes p. dr. Skąpski, jako II wiceprezes p. Kulczyński i jako sekretarz p. Kilanowski. Reszta członków zarządu, obrana na poprzedniem walnem zebraniu na 3 lata, pozostała bez zmiany. Szereg ważnych spraw, m. in. sprawę funduszu na budowę własnego gmachu w Toruniu, musiano odłożyć do następnego zebrania z powodu konieczności opuszczenia sali, w której w ten sam wieczór inne towarzystwo miało obradować. Żywić można nadzieję, że Sokół I, za inicjatywą którego powstały dalsze dwa gniazda, a ostatnio „Żeńskie gniazdo sokole", pod kierownictwem wypróbowanych miłośników idei sokolej, zabierze się do energicznej pracy, a społeczeństwo okaże mu swą sympatję i poprze jego wysiłki, zapisując się gremjalnie na członków.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota, 31 bm. godz. 3,30, specjalne przedstawienie dla wojska „Betlejem Polskie".

Sobota, 31 bm. godz. 7,30 wiecz. Wielka rewja warszawska „Jak i gdzie". Balet.

Sobota, 31 bm. godz. 10,30 wiecz. wielka rewja „Jak i gdzie?". Balet.

Śniadania dla głodnych dzieci.

W ub. roku szkolnym 657 biednych dzieci szkolnych otrzymało w 6 szkołach powszechnych codziennie ciepłe śniadanie: gorącą kawę z mlekiem i cukrem i 2 bułeczki. Co to znaczy dla dziecka biednego, które przychodzi do szkoły bez śniadania i przez kilka godzin głodne oddawać się musi nauce, nie potrzeba bliżej wyłuszczać.

Że to dzieło zbożne udało się, że te dzieci biedne dostały oprócz codziennego śniadania także „święcone" na święta Wielkanocne, to jest zasługą społeczeństwa grudziądzkiego, tych wszystkich, którzy się ofiarami przyczynili do dokarmiania biednych istot. Na czele tych ofiarodawców stoi rada miasta Grudziądza z subwencją 7.400 zł.

Zbliża się zima a z nią znowu głód i chłód. Komitet nie rozpoczął dotychczas akcji śniadaniowej dla dzieci, bo liczy się ze szczupłemi funduszami, jakie jeszcze są do dyspozycji. Ale głód tych biednych dzieci szkolnych wymaga koniecznie, by znowu rozpocząć dokarmiania ich ciepłem śniadaniem, jeżeli nie chcemy, by te biedne istotki cierpiały wtedy, gdy przez naukę mają wyróść na pożytecznych członków społeczeństwa.

Bardzo serdecznie prosi podpisany zarząd komitetu obywatelskiego pomocy dla biednych dzieci o ofiarę dla tych maluczkich, których wdzięczne serca za ciepły posiłek podczas nauki będą szczerą podzięką za szlachetność ofiarodawców. Rozdawanie ciepłych śniadań rozpocznie się znowu z początkiem stycznia.

Ofiary prosimy składać w Banku powiatowym (ul. Wybickiego) na konto oszczędnościowe nr. 448.

Dr. Edmund Bernecki, em. dyrektor sądu okr., **Roman Krobski,** wiceprezydent m. Grudziądza, **Walerjan Marszalik,** prokurator przy sądzie okr., **Dr. Otton Pehr,** adwokat.

Starogard.

Obchód gwiazdkowy w „Lutni". Dnia 27 bm. odbył się w sali p. Wojcieszaka obchód gwiazdkowy „Lutni". Udział członków i gości był bardzo liczny. Program obchodu był bardzo urozmaicony. Na wstępie wygłosił prezes p. Burczyk powitalne przemówienie. Chór „Lutni" wykonał następnie kilka kolęd na głosy, poczem wygłosił p. red. Kiełbratowski z serca płynące przemówienie o znaczeniu tej uroczystości gwiazdkowej. Wkońcu odegrano jednoaktową gwiazdkową sztuczkę teatralną. Po przemówieniu odbyło się publiczne losowanie darów gwiazdkowych, złożonych przez członków i członkinie tow.

Powiatowe zebranie osadników rolnych odbyło się dnia 28 bm. przed poł. w sali Sokolniczówki. Na zebranie to przybyło około 150 osadników. Przewodniczył p. Głodek z Kręga. Referat wygłosił wiceprezes Pom. Związku Osadników Rolnych p. Pryll z Tucholi. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Krzemiński z Marywilu, Piaskowski z Sumina i inni.

Tczew.

Gwiazdka w policji państwowej. Policja państwowa połączyła swą piękną uroczystość gwiazdkową z poświęceniem i otwarciem bibljoteki. Na środku nie wielkiej wprawdzie, ale należycie oświetlonej i ogrzanej salki stoi długi stół, obstawiony dookoła krzesłami, własnej roboty naszych dzielnych policjantów. Wielka szafa, mieszcząca 500 tomów różnej treści dzieł, jest prawdziwą ozdobą salki bibljotecznej. Całość robi wrażenie salki klubowej. Aktu poświęcenia bibljoteki dokonał ks. proboszcz Kupczyński w otoczeniu starosty, burmistrza i innych. — Uroczystość gwiazdkowa odbyła się w Strzelnicy. Przy stołach biesiadnych zauważyliśmy pp. starostę Dytkiewicza, burmistrza p. Wojczyńskiego, pp. radców Haupla i Nadolskiego i wielu innych. Mowy wygłaszali pp.: Dytkiewicz, Wojczyński, ks. prob. Kupczyński i komendant Szyszkiewicz. Około godz. 10 wiecz. skończyły się oficjalne przemówienia i rozpoczęła się ogólna zabawa nastrojowa, która trwała do rana.

Choinka w gimnazjum męskiem. Po raz pierwszy w Tczewie obchodzono uroczystość Bożego Narodzenia w tutejszem gimnazjum. Orkiestra odegrała bardzo dobrze kilka kolend, poczem deklamowano. Okolicznościowe przemówienie wygłosił W. Kozikowski, uczeń 8 klasy. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „W żłobie leży", poczem uczniowie otrzymywali nagrody za pierwsze półrocze. Choinki nader artystycznie przystroił prof. p. J. Żmijewski.

Kradzież z włamaniem. W wilję Bożego Narodzenia skradziono tutejszemu kupcowi 2000 zł. Ze względu na prowadzone śledztwo szczegółów w tej chwili nie podajemy. Wykradziono także kilka butelek wódek z pod klucza w pewnem miejscu, złodziei jednak nie przychwycono.

Wylazło szydło z worka W ostatnich tygodniach w niemieckiem progimnazjum ginęły uczniom i uczenicom wierzchnie ubrania W sobotę przypadkiem p. H. idąc ulicą, spostrzegł pewną osóbkę, która była wystrojona w palto jego córki. Złodziejkę zaaresztowano. Zeznania jej na policji były bałamutne, wreszcie przyznała się, że palto to skradła. Przy rewizji mieszkaniowej znaleziono jeszcze bardzo wiele innych rzeczy, szczególniej bielizny, którą kradła swoim pracodawcom. Jest to córka ogrodnika M......

Puck.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w starym roku. Votum niezaufania dla członka magistratu, decernenta Antoniego Miotka. Gwiazdka dla urzędników miejskich.

W dniu 23 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie rady miejskiej w bież. roku. Na wstępie dyskutowano nad projektem podziału wybrzeża morskiego, opracowanym przez specjalną komisję. Projekt ten jednogłośnie przyjęto. Następnie przystąpiono do głośnej swego czasu sprawy motoru „Diesla". Rada miejska po odczytaniu opinji w tym przedmiocie, przedstawionej przez komisję, którą w tym celu na poprzedniem zebraniu wybrano, uchwaliła jednogłośnie votum niezaufania dla wiceburmistrza i decernenta elektrowni p. Antoniego Miotka, wobec rzekomego pobrania przez niego prowizji przy zakupnie tego motoru. Ponadto uchwaliła rada miejska zwrócić się do pana wojewody pomorskiego o: 1) zawieszenie p. Miotka w urzędowaniu do czasu wyświetlenia sprawy, 2) o wytoczenie p. Miotkowi postępowania dyscyplinarnego, 3) o przesłuchanie 5 świadków pod przysięgą odnośnie co do zarzutu rzekomego pobrania prowizji, 4) rada miejska jednogłośnie upoważniła przewodniczącego, do udania się w tej sprawie osobiście do pana wojewody pomorskiego, celem szczegółowego referowania stanu rzeczy. (Dla p. Miotka, przedstawiciela tutejszej endecji, była to naprawdę niemiła gwiazdka). W końcu rada miejska uchwaliła dodatek świąteczny dla urzędników miejskich.

Wybór nowego przewodniczącego rady na rok 1928. Z początkiem stycznia odbędzie się wybór nowego przewodniczącego rady miejskiej, gdyż kadencja dotychczasowego przewodniczącego kończy się z dniem 31 bm.

Wieczorek sylwestrowy. W dniu 31 bm. urządza właściciel tutejszego lokalu p. Adolf Krause, wieczorek sylwestrowy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Sabina, Eugenjusza.
Jutro: Sylwestra.
Wschód słońca: godz. 8,14.
Zachód słońca: 3,51.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od wtorku 27. bm. do poniedziałku 2. 1. 28 r. dyżurują następujące apteki.
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—1 i od 5—7 wieczorem. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa prof. K. Stabrowskiego i p. W. Gentil-Tippenhauer.**

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, jutro w sobotę i niedzielę wieczór nadzwyczaj wesoła w treści i sytuacjach operetka Benatzky'ego **„Adieu Mimi"** w świetnie zgranym zespole z p. Orsańską w roli tytułowej. „Adieu Mimi" w okresie karnawałowym śmiało liczyć może na takie same wyjątkowe powodzenie, jakie było jej udziałem na wszystkich scenach.

„Zaczarowana królewna", piękna baśń fantastyczna Or-Ota okraszona tańcami i śpiewami ukaże się w sobotę dn. 31 bm. o godz. 4 po południu dla naszych milusińskich po cenach najniższych.

„Dzwony z Corneville" nadzwyczaj melodyjna, o wybitnych walorach artystycznych opera komiczna Planquetta daną będzie w niedzielę, 1-go stycznia o godzinie 4-tej po południu po cenach zniżonych.

„Gdy się Chrystus rodzi", misterjum jasełkowe E. Zegadłowicza dane będzie w poniedziałek 2-go stycznia o 8-mej wiecz.

— Wielka Rewja operetki „Nowości". Miasto nasze oczekuje niebawem wielka artystyczna sensacja. Przybywa do nas w tryumfalnym pochodzie po całej Polsce wielka rewja Teatru Nowości w Warszawie i wystąpi w Bydgoszczy w niedzielę dnia 1 stycznia 1928 r. jedyny raz o godzinie 11-tej w nocy. Odegraną zostanie wspaniała rewja p. t. **„Jak i gdzie"** pióra Tommy, Willy i Yelly — układu Konrada Toma, która w Warszawie graną była od początku sezonu z nadzwyczajnym wprost powodzeniem. Znakomity zespół Revue „Nowości", który posiada własny chór, orkiestrę oraz wspaniały balet, złożony z 16 urodziwych Nouveaute-Girls. Balet ze współudziałem znakomitego baletmistrza prof. A. Luzińskiego i primabaleriny Perlińskiej — zachwyci niewątpliwie wszystkich. Dodamy tylko, że mimo niebywałych kosztów ceny biletów są stosunkowo niskie.

— Ślub. Dnia 26 bm. o godz. 17-ej w kościele parafjalnym w Lidzbarku (Pomorze) pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Bieniszewską a p. Stanisławem Góralczykiem, profesorem gimnazjum w Bydgoszczy. Młodej parze szczęść Boże.

— Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Wzrost zachmurzenia i drobny śnieg w Wileńskiem, pozatem zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. W dalszym ciągu mroźno, zwłaszcza w środku i na południu kraju. Umiarkowane wiatry ze wschodu.

— Zwraca się uwagę na obwieszczenie dot. legalizacji narzędzi mierniczych, które się ukaże w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego.

— Dyrekcja Praktycznych Kursów Handlowych, ul. Chrobrego 7, podaje do wiadomości, iż nowy półroczny wieczorowy koedukacyjny kurs handlowy rozpoczyna się 24 stycznia 1928 r. o godz. 6-tej wieczorem. Zapisywać się można codziennie o godz. 6—7 wieczorem do dnia 1-go lutego 1928 r.

— Bal maskowy urzędników poczt i telegrafu odbędzie się w noc sylwestrową w sali Resursy Kupieckiej. Wyniki pracy przygotowawczej Komitetu wypadły okazale i twierdzić możemy śmiało, że tak młodzi jak i starsi zapomną w Noc Sylwestrową o wszelkich troskach u schyłku będącego Starego Roku. Kto nie otrzymał zaproszenia, może je odebrać w ostatniej chwili przy kasie. Orkiestra odpowiada w najwyższym stopniu nowoczesnym wymaganiom. — Bliższe szczegóły podano w zaproszeniach.

— Miłą niespodziankę przygotowują urzędnicy pocztowi Wydz. Rach. O. P. i T. swoim kolegom i sympatykom, którzy przybędą w środę dnia 4-go stycznia do Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25 na wieczorek koleżeński. Tam znajdą doborową orkiestrę i źródło humoru

— Wykupić świadectwa przemysłowe! Jutro upływa ostateczny termin wykupienia świadectw przemysłowych. Termin ten nie zostanie przedłużony!

— Wystawa choinki polskiej oraz prac dziecięcych przy ul. Jagiellońskiej nr. 54 w zakładzie froebloskim p. M. Boruniowej na życzenie kół wychowawczych została przedłużona do 1-go stycznia włącznie. Godziny zwiedzania od 12-tej do 5-tej po poł. Wejście bezpłatne.

— Zabawa Sylwestrowa Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. W noc Sylwestrową urządza Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole wielką zabawę taneczną w pięknie udekorowanej sali „Ogniska". — Ażeby dać możność każdemu spędzenia końca starego roku jak najwesolej, przygotowano dużo niespodzianek, ponadto ustalono wyjątkowo bardzo niskie ceny wstępu, wobec tego uprasza się Szan. Gości o liczne przybycie. Zabawa rozpocznie się o godz. 6-tej wieczorem i potrwa do rana.

— Nowe kursy tańców szkoły p. Kochańskiego, ul. Lipowa 5a (pierwsza przecznica) na lewo od ul. Sienkiewicza) rozpoczną się w środę dnia 4 stycznia, tak dla początkujących, dokształcających i uzupełniających. Również przyjmuje się zamówienia na lekcje prywatne. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

PP. Kupcy, Przemysłowcy

oraz ci wszyscy, którzy życzą sobie nadać **ogłoszenie z życzeniami** dla swej klienteli **na Nowy Rok,** zechcą nam je najpóźniej

do piątku, godziny 6-tej

nadesłać, — w przeciwnym razie nie gwarantujemy za umieszczenie takowego w numerze noworocznym.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego".

Z Rady Miejskiej.

Dodatkowy budżet uchwalony. — Socjaliści wnoszą różne pretensje do magistratu.

Bydgoszcz, 29 grudnia.

Ostatnie w tym roku posiedzenie naszego parlamentu miejskiego było ożywione Radni, należący do ugrupowań lewicowych nadawali „ton", wnosząc coraz to nowe interpelacje. Mieli zresztą swoich słuchaczy na galerji, dlatego ta ich niezwykła ruchliwość, mogąca innym służyć za przykład.

Głównie rozprawiano nad **budżetem dodatkowym administracji miejskiej** na rok 1927-28. Ponieważ urzędnikom magistrackim, emerytom i inwalidom wypłacono dodatek świąteczny, trzeba było kwotę 196 tysięcy złotych na ten cel zużytą oraz inne nieprzewidziane wydatki ująć w ramy budżetu. W przedłożeniach magistrackich poczyniono jednak niektóre zmiany.

Na wniosek r. Matuszewskiego wstawiono do budżetu opieki społecznej dalsze **10 tysięcy złotych dla bezrobotnych,** które wydane być mają tym bezrobotnym, którzy nie otrzymują żadnych zasiłków z państwowego funduszu.

Radny Tlaczała domagał się **500 złotych subwencji dla Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych,** motywując to tem, że skoro znalazły się pieniądze dla Narodowej Partji Robotniczej winny się też znaleść dla socjalistów... Wniosek mimo sprzeciwu r. Żmudzińskiego i kilku innych radnych chadeckich — przeszedł, ponieważ radni z frakcji NPR. wstrzymali się od głosowania!

Radny Lewandowski imieniem komisji finansowo-gospodarczej wniósł o skreślenie 10 tysięcy złotych z budżetu **kliniki położniczej, nazywając gospodarkę w tej instytucji miejskiej — rozrzutną.** Ostatecznie, ponieważ w sprawę wmieszała się kobieta (jako bardziej kompetentna) r. Nowicka, pieniądze klinice położniczej przyznano, lecz wybrano specjalną komisję, która rachunki kliniki zbada.

Nie uchwalono na razie kwoty na założenie ogrodu botanicznego ani na zakup placów pod nowe budowle miejskie, odkładając te sprawy do wiosny.

Kogo cyfry interesują, zechce sobie zanotować, że dodatkowy budżet, przyjęty dzisiaj, wynosi w dziale administracyjnym 839.343 zł, zakładów miejskich zaś 288.687 zł.

Uchwała magistratu, aby nabyć **samochód wzamian nieużytecznego wozu policyjnego** i drugi, osobowy, mający służyć do wyjazdów służbowych magistratu, również została przyjęta. Radny Kronenberg zrobił przytem zastrzeżenie, aby wozem pogotowia ratunkowego nie wywożono prawdziwych trupów, pijaków „napół żywych" można uwzględnić...

Zgodzono się też odcinek szosy Koronowskiej na terenie miasta uznać za drogę o charakterze drogi powiatowej z tem, że na utrzymanie tej drogi ma łożyć Sejmik Wojewódzki. Wszelkie inne drogi o charakterze publicznym, znajdujące się na gruntach miejskich uznano za drogi gminne. Drogi o charakterze publicznym, lecz znajdujące się na terenach prywatnych, uzna się za drogi gminne, o ile na to się zgodzą właściciele odnośnych terenów i o ile drogi te posiadają umocowaną twardą ziemię.

Po krótkiem **sprawozdaniu prezesa Rady Miejskiej p. Beyera** z działalności Rady w roku 1927, z którego wynikało, że „ojcowie miasta" byli naprawdę pracowici (posiedzeń jawnych 22, tajnych 16, posiedzeń poszczególnych komisyj i deputacyj 299. uchwał powzięto z górą 467) omawiano sprawy ogólne i... sprzeczano się trochę. Socjaliści różnych odcieni, radni Kronenberg, Zacharjasiewicz i Wnuk, żalą się, że **w bibljotece miejskiej jest zamało „pism lewicowych (!!!),** proponują też teraz przed wyborami ustawić w mieście **jak najwięcej słupów do naklejania plakatów,** aby nie potrzebowano zasmarowywać płotów („za co niesłusznie niezawisłych socjalistów się karze, kiedy innym uchodzi to bezkarnie..."). Radny Faustyniak (NPR.) poucza socjałów, jak mają załatwiać swe interpelacje w myśl regulaminu. R. Zacharjasiewicz rozsierdzony wola, że... ust sobie zatkać nie pozwoli; z pomocą spieszy mu „towarzysz" Kronenberg, obwiniając magistrat, że interpelacje ich nie uwzględnia, dlatego je ponawiają... Decernent Bibljoteki Miejskiej, radca inż. Janicki, uspokaja poważnionych, zapewniając, że życzenia pragnących czytać pisma lewicowe zostaną uwzględnione!

Radny Weimann (Ch. D.) omawiał życzliwie **propagandę m. Bydgoszczy** w prasie krajowej i zagranicznej, zaleca jednak — wpłynąć na Inspekcję Dróg Wodnych, aby nareszcie kazała **naprawić zniszczony bulwar** koło Teatru Miejskiego, bo ta szczerba nie świadczy wcale o „europejskim rozmachu" grodu nadbrdziańskiego.

Dwa razy przewodniczący odebrał głos r. Kronenbergowi, ponieważ na jawnem posiedzeniu zaczął omawiać sprawy personalne niektórych radców magistrackich, którzy nie otrzymali „gwiazdki" i dopytywał się o zdrowie — prezydenta Dr. Śliwińskiego.

Wesoło było, kiedy odczytywano depesze **jakie magistratowi i radzie miejskiej różni sławni ludzie** z okazji świąt Bożego Narodzenia nadesłali. Radny Słomiński (pocztowiec) zapytuje, czy nie nadeszło przypadkiem pismo od — gen. Zagórskiego?

* * *

Tak oto zakończono rok stary na posiedzeniu oficjalnem. Na nieoficjalnem (przy drzwiach zamkniętych) mniej było... wesoło. Zakomunikowano bowiem zebranym, iż Pan Minister Spraw Wewnętrznych nadesłał tutejszemu magistratowi pismo zatwierdzające **zawieszenie w urzędowaniu dotychczasowego prezydenta miasta, D-ra Śliwińskiego.**

Ratujcie śpiew polski!

(Z nadzwycz. w. zebrania „Halki").

Duch czasu nie sprzyja pielęgnowaniu pieśni polskiej. Taką skargę słychać ogólnie. Była ona motywem przewodnim nadzwyczajnego walnego zebrania Tow. śpiewu „Halka", które się odbyło 28 bm. w restauracji p. Jarnatha. Celem zebrania było ożywienie działalności Towarzystwa

Prezes Gutkowski referował o bolączkach organizacji. Członkowie wykazywali w ostatnim czasie tak mało zainteresowania dla spraw swego Tow., że na jedną z ostatnich lekcyj śpiewu zjawiło się nie więcej jak 6 śpiewaków. Prezes zaznacza, że mimo wszystko chce wytrwać na swym posterunku, prosi jednak o wyjaśnienie, dlaczego członkowie biorą tak nikły udział w pracach Tow.

Jeden z członków zarządu proponuje zmianę składu zarządu. Inny krytykuje poboczne wpływy w Tow. oraz ogólne zniechęcenie do pracy społecznej, co się daje wszędzie zauważyć. Członek zarządu okręgowego p. Kowalski podniósł zmęczenie organizacyjne z powodu nadmiaru towarzystw. Niestety, stwierdzić trzeba coraz mniejszą chęć do organizacyj śpiewaczych, gdyż młodzież garnie się przeważnie do zabaw, towarzystw sportowych i wojackich. P. Kowalski apelował do członków, by nie pozwolili upaść swemu Towarzystwu tak bardzo zasłużonemu. Prezes okręgowy p. Biskupski zaleca oczyszczenie szeregów Tow. z elementów niechętnych. P. Fiołka krytykuje liberalizm zarządu okręgowego wobec zakładania nowych nieraz niepotrzebnych towarzystw i proponuje rozsyłanie listów werbunkowych. Kilku mówców przypisało upadku Tow. nie tyle młodzieży. ile starszyźnie, która swem Tow. za mało się zajmuje. Jeden z tej starszyzny uważa obecny stan za kryzys przejściowy i apeluje do przetrwania.

Red. Nowakowski, członek Tow., radzi, by pójść z postępem czasu; należy też mniej dyskutować a więcej czynić. Mówca podaje kilka pożytecznych wskazówek co do skutecznego prowadzenia pracy w Tow. „Dzisiejsze zebranie nie ma być pogrzebem, a początkiem nowej działalności".

Po tej dyskusji zebranie postanowiło **odbywać lekcje, które chwilowo były zawieszone, raz w tygodniu, a mianowicie w czwartki.**

W wolnych głosach omówiono sprawę obchodu gwiazdkowego i zabawy, które Tow. urządza w święto Trzech Króli wzgl. 28 I.

Prezes apeluje w końcu do pilnego uczęszczania na lekcje oraz ruchliwej propagandy na rzecz „Halki", po czem zamknął zebranie hasłem „Cześć pieśni".

W-rz.

Więcej mleka dla naszej Bydgoszczy!

Sanator'a nasz są już dziś przepełnione, nie licząc tych wsystkich, którzy po lomach resztki swojego suchotniczego żywotą kończą. Porady lekarskie, oraz stosowanie zabiegów hygjenicznych i akazów policyjnych w naszem mieście, ja świetne, nie zastąpi jadnak nigdy tego codziennego odżywczego środki jakim jest obre mleko. Lecz niestety **jest go za mało, więc za drogie. Kraj nasz rolniczy powiniennieć tyle i dobrego mleka, że w nim moglibymy się „kąpać".** Tymczasem co się dzieje. Wiś produkuje zaledwie 50 procent tego, co prdukowaćby mogła i powinna. Zapytają pewnie niejedni dlaczego, czy mamy może złych gospdarzy? — Nie tu leży przyczyna, przyczynależy w tem, że rolnicy nie mają zbalansowaych cen kalkulacji. Gdyż, jak to pewnie wzystkim wiadomo, do otrzymania maksymalej wydajności mleka poza paszą bytową jak:słoma, siano, koniczyna, plewy i buraki itd. potrzebne są pasze treściwe, jak: makuchy, mka bawełniana, otręby i wiele innych. Otóże **pasze treściwe są u nas wywożone za granię i to na większą skalę.** Chcąc więc rolnik kupć te pasze, musi przepłacać, co bardzo wpływ na podrożenie mleka.

Drugą spraw, która obchodzić powinna wszystkich, to ceny hurtowe i detaliczne. Otóż różnica w cnie pomiędzy hurtem a detalem jest stanowzo za duża.

Aby powyższa sprawy, przez złe może zrozumienie tak ksumentów, jak i producentów a głównie hurtwników wyjaśnić i co najważniejsze przyczyić się do wzmożenia produkcji ogólnej mleka, co wpłynie na obniżenie cen wszystkich proaktów mlecznych na rynku w pierwszym rzęde bydgoskim, — dnia 15 listopada br. powoana została przy Wielkopolskiem Towarzywie Kółek Rolniczych na powiat bydgoski, Komisja regulowania can, dostawców mleka do Bydgoszczy". Zadaniem jej będzie, łączie z Komisją Miejską i Związkiem Mleczari ustalać ceny na mleko tak często, jak teg zajdzie potrzeba.

Do powyższj komisji wybrani zostali pp.: Mieczysław Lele z Tryszczyna — przewodniczący, Hinrichm z Paulinów — zastępca, jako członkowie pp.: Juljusz Dudziński z Gościeradza, Stanław Brzóścikowski z Trzemiętowa, Schmekiez Wiskitna, Schewe z Kruszyna kraińskiego Wład. Perlik jako sekretarz, który jest sekrarzem pow. W. T. K. R.

Dodać należ, że wyżej wybrani członkowie są doświaczonymi rolnikami, którzy nie kierują się bynjmniej chęcią zysku, lecz myślą podniesieni ogólnej produkcji mleka w naszej szerokię okolicy, a temsamem obniżenia ceny za nabiał.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież** W fabryce metali „Prodmetal" przy ul. Błoni 8, skradziono części od wiertarki stołowej vartości 700 zł.

— **Kradzież pieniędzy.** Dąbrowski Józef, zamieszkały prz ul. Karpackiej zgłosił kradzież gotówki 600 zł

— **Znowu ybito szybę.** Nocy dzisiejszej znów wybito sybę okna wystawowego w firmie Blaustein przy St. Rynku. Policja jednakowoż już jest na trøie zbrodniarzy, którzy szyby te **wybijali i w inych składach żydowskich.**

— **Rower** pochodzący z kradzieży można oglądać i eweł. odebrać przez prawego właściciela z Komsarjatu Kolejowego Policji Państwowej na dwrcu.

— **Ujęto** 3 złodzieji, 1 pasera, 2 poszukiwanych przez sł, 2 pijaków i 3 niewiasty za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

— **Obiecujcy młodzieniec.** Szesnastoletni Otton ielicki, sprzykrzywszy sobie pobyt w uczwym domu rodzicielskim, zabrawszy ojcu 20 zł gotówki, uciekł z domu. Jakiś czas włęsał się, aż wreszcie przyjął służbę u gosod. Markwardta w Zanoteciu pow. Wyrzys, gdzie po kilkutygodniowej pracy skrad swemu chlebodawcy 500 zł gotówki i zbigł w niewiadomym kierunku. Jak się wykzało, bujał on po Warszawie i Krakowie, dopóki starczyły skradziono pieniądze, wońcu jednak został przyaresztowany w rakowie jako bezdomny włóczęga i odstaiony do Bydgoszczy, gdzie już go oczekiwał policja z listem gończym. Został on odprvadzony do sądu w Wyrzysku, gdzie będzie odpowiadał za kradzież 500 zł.

— **Złodziejka jako służąca.** Niejaki p. Z., przechodząc l. Śniadeckich, zauważył pewną, jak musię zdawało, znajomą panią, którą powitę ukłonem. Po bliższem jednak przyjrzeniu ię owej pani, spostrzegł pomyłkę, którąspowodowało nadzwyczajne jej podobieństwo do innej osoby Przeprosił więc grzecze i chciał odejść, lecz nieznajoma przedawiwszy się p. Z. jako J. K., nawiązała zin rozmowę, w której uskarżała się na niawistny los, który ją biedną sierotę zmusa być posługaczką i oświadczyła przytei gotowość przyjęcia jakiejkolwiek posady choćby służącej. P. Z. ma litościwe serce, odał nieznajomej swój adres, aby zgłosiła ię do niego za jakiś czas, to może wynajdę dla niej jakie zajęcie. Właśnie zdarzyło się, że p. Gustaw Petruszak, urzędnik kolejowy w Solcu Kujawskim, przyjaciel p. Z., poszukiwał służącej, więc chętnie przyjął protegowaną p. Z., która dnia 19 bm. objęła swe obowiązki u państwa P. w Solcu, nie przedstawiając narazie żadnych dowodów osobistych. Dnia 27 bm. państwo Petruszak, zmuszeni byli udać się do Bydgoszczy, zostawiając dom pod opieką nowo przyjętej służącej. Po powrocie jednak, spotkali się z przykrą niespodzianką. Służąca-złodziejka, korzystając z nieobecności państwa w domu, skradła swym chlebodawcom bieliznę damską, garderobę, nowe lakierki, bieliznę pościelową, i na drogę pieczonego indyka oraz 5 zł gotówką; ogólnej wartości przeszło 600 zł. Nadmienić należy, że nazwisko, jakie mniemana sierota zapodała, było fałszywe. Ostrożnie więc z niepewnemi służącemi!

— **Naiwność ludzka nie ma granic.** U lokatorki domu przy ulicy Długiej 35, zamieszkiwał od dłuższego czasu w charakterze sublokatora p. Wacław Krasucki, drukarz, odnajmując oddzielny pokój. Gdy p. Krasucki wyjechał na czas świąt do rodziny, zjawił się u gospodyni mieszkania pewien nieznany osobnik, prosząc o odnajęcie mu pokoju po p. K. na kilka dni, gdyż rodzina jego, do której przybył na święta, nie ma dla niego odpowiedniego pomieszczenia. Gospodyni w naiwnej wierze, przyjęła jegomościa do pokoju p. Kr., nie żądając od niego żadnych dowodów i nie wiedząc, kto on jest. To też naiwność gospodyni mieszkania przyniosła niemałą szkodę p. Krasuckiemu który powróciwszy po świętach do domu, ku wielkiemu swemu przerażeniu spostrzegł, że został okradziony. Nieznany osobnik skradłszy p. K. palto i garderobę, zniknął bez śladu. Policja czyni dochodzenia.

„Tydzień Akademika"

rozpocznie się już jutro, w sobotę, 31 grudnia br. i trwać będzie jak już powszechnie wiadomo do 7 stycznia 1928 r.

Impreza wybijająca się bezsprzecznie na plan pierwszy jest loterja fantowa, obliczona na wielką skalę. Za marne 50 gr. (cena losu) wygrać można tak wspaniałe fanty, jak pokój męski, motocykl, sztuciec srebrny na 12 osób, rower i tym podobnych cudowności jeszcze 4696!!! Fanty te wystawione będą przez cały czas trwania „Tygodnia" w byłym lokalu „Wielkopolanki". Oglądać można je w każdej porze dnia. Tam też należy zgłaszać się po odbiór wygranych. Dyżury pełnić będą kol. A. Darnowski, T. Jurkiewicz, H. Trzebiński i L. Wiśniewski.

Drugą imprezą, która odbędzie się w sobotę, jest **„przeprowadzka studenta".** Ma ona być odźwierciedleniem nędzy akademickiej w najistotniejszych jej obrazach — w kwestjach mieszkaniowych. Zdarza się, i to nieraz, że niemiłosierny gospodarz wyrzuci zalegającego studenta z „budy", a ten z pomocą solidarnych kolegów przenosi swoje „meble" do innego kolegi, by gdzieś na czwartym „kiju" spędzić noc bezdomnego. Jak wygląda taka przeprowadzka, każdy może zobaczyć w sobotę o godz. 18-tej Przy blasku pochodni przewinie się dziwaczny korowód przez serce naszego miasta, po przez ulice: Gdańską, Plac Teatralny, Mostową, Stary Rynek, Batorego na Nowy Rynek. Wyruszy punktualnie o godz. 18-tej (bezkwadransa!) z mieszkania kol. Masojady (ul. Kościuszki 2), by społeczeństwu dać częściowy obraz nędzy akademickiej. Przyjdźcie, zobaczcie i dziwujcie się!

PROGRAM W KINACH

KRISTAL. Najsilniejszym magnesem, przyciągającym publiczność do kas kinowych są dwa czynniki: piękna bohaterka obrazu i treść, tembardziej jeżeli osnuta jest na lekkiej fabule operetkowej, jaką właśnie znajdujemy w filmie p. t. **„Tancerka sułtana"**, w przeróbce operetki **„Baron cygański"** Straussa, z uroczą polką Lyą Marą w głównej roli. Obraz ten wyświetla **się w kinie Kristal dziś pierwszy raz przy oryginalnej muzyce strausowskiej. Nadprogram.**

MARYSIEŃKA: dziś, po raz ostatni bohaterski dramat p. t. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem w roli głównej.

NOWOŚCI. Potężne dzieło pisarza rosyjskiego Mereżkowskiego p. t. **„Dekabryści"** znalazło wierne odbicie w filmie pod tymże tytułem, **wyświetlanym w kinie Nowości. Powieść w obrazie zyskała na wyrazistości, tembardziej, że widzimy tam żywo i z prawdą życiową zagrane sceny z rewolucji 1825 r. w Rosji, oryginalne typy rosyjskie i stroje z przed 100 laty za panowania carów. Obraz ten z pewnością „monarchistów" naszych zrazi! do dalszego propagowania absolutyzmu. W każdym razie na czas przedwyborczy oryginalny film.**

CORSO: potężny dramat, według słynnej powieści Rafaela Sabatiniego p. t. **„Demon Morza"**. W roli głównej znany sportowiec amerykański Milton Sills. Obraz ten porywa swoją treścią, bogatą wystawą i grą Sillsona.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 30 GRUDNIA.

Poznań (344,8 m) godz. 12,45 koncert południowy. Udział bierze: tercet salonowy pp. Costica Vladescu, Carlo Castellani, Dominik Gorzelniaski; godz. 13,00 w przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej; godz. 14,00 notowania giełdy pieniężnej i Pat; godz. 17,05 odczyt p. t. „Polska myśl pedagogiczna i jej realizacja w programach szkolnych" (z cyklu odczytów organ. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu — wykłada p. wizytator S. Borucki; godz. 17,30 biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; godz. 17,45 koncert orkiestry 7 p. a. c. pod batutą p. Stefana Sternalskiego. Współudział bierze p. Izabella Formanowicz-Sauerowa (sopran); godz. 19,00 nadprogram; godz. 19,10 odczyt p. t. „Wycieczki narciarskie w Beskidy zachodnie", wygłosi p. dyr. J. Kilarski; godz. 19,55 odczyt p. t. „Udział Wielkopolski w wojnie 1809 roku" — wygłosi p. Janusz Staszewski, godz. 20,15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny i Pat'a.

Warszawa (1111 m) godz. 16,20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; godz. 16,40 odczyt p. t. „Emerytury pracowników umysłowych prywatnych na podstawie nowego rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej" — odczyt II — wygłosi p. Sławomir Dabulewicz; godz. 17,20 odczyt p. t. „Ochrona lasu w świetle ostatniego rozporządzenia" — wygłosi p. Stan. Błonarowicz; godz. 17,45 transmisja z Katowic: koncert popołudniowy; godz. 19,30 odczyt p. t. „Uleczalność gruźlicy" — wygłosi p. dr. M. Gantz; godz. 20,15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Tow. Kupieckich. Donosimy uprzejmie, że sekretarjat nasz przyjmuje przedpłaty na wykupienie świadectwa przemysłowego na rok 1928 do soboty dnia 31 bm. godz. 12.

Tow. Marynarzy w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne, połączone z rocznicą założenia tow. naszego, odbędzie się 5 stycznia o 8-ej wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej.

Związek Urzędników Kolejowych (zrzeszenie zwrotn.) odbędzie walne roczne zebranie dnia 2 stycznia o godz. 18 u p. Mellera, Plac Piastowski 2. Uprasza się o liczny współudział.

Bydgoskie Tow. Ogrodników. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 8 stycznia o godz. 1 w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. O przybycie wszystkich członków uprasza zarząd.

K. S. Amator. Treningi odbywać się będą w nowym roku tak samo dwa razy tygodniowo i to we wtorek i piątek od godz. 19—21.

Klub sport. Głuchoniemych urządza obchód gwiazdkowy w sobotę, dnia 31 bm., o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera, pl. Piastowski 2. O liczny udział członków i nieczłonków głuchoniemych prosi zarząd.

Klub Sportowy „Brda". Schadzka w sobotę, o godz. 7-ej w lokalu „Złoty róg", ul. Grunwaldzka. Z powodu niedzielnych zawodów I. i II. drużyny komplet członków konieczny. Zebranie zarządu w piątek, o godz. 4-tej u druha prezesa.

Podoficerowie Rezerwy. 2 stycznia o 7-ej wiecz. w Kasynie Kolejowem miesięczne zebranie koła. Na porządek udziennym ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Pozatem podaje się do wiadomości, że zebrania miesięczne odbywać się będą regularnie każdy poniedziałek po pierwszym.

Klub mandolinistów „Lirenka". Lekcja dziś, 30 bm., o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Nowaka, Toruńska 184.

Tow. Powstańców i Wojaków, Jachcice. W sobotę, 31 bm., o godz. 5,15 wiecz. obchód gwiazdkowy w sali p. Trzebiatowskiego. Członków i sympatyków serdecznie się zaprasza. **Radjo.**

— **Zakończenie starego roku w kościele na Szwederowie.** Jutro o godzinie 7 wieczorem z okazji zakończenia starego roku odprawi się w kościele na Szwederowie uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w piątek, 30 bm. o 7-ej w sekretarjacie. Z powodu **ważnych spraw komplet konieczny!**

Konferencja zarządów filijnych z powodu zaszłej omyłki nie odbędzie się.

Walne zebranie Ch. Z. Z. filji tartaki, (Zimne Wody) odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go stycznia 1928 r. o godz. 2-ej popołudniu w lokalu p. Szerbartha przy ul. Toruńskiej.

Zebranie Ch. Z. Z. filji szewckiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1928 r. o godz. 7-ej w „Ognisku".

Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Giełda warszawska

z dnia 29 grudnia

Akcje: w złotych:

Bank Polski	000,00—155 00
Bank Dyskontowy	—129.00
Bank Handlowy	—123,00
Bank Zachodni	— 30 25
Strem	— 17,50
W. T. Węgla	—108,25
Nobel	—.41.50
Cegielski	— 48,00
Lilpop	40,25 — 40,00
Modrzejów	9,05 — 09,00
Starachowice	62,00— 64,00
Żyrardów	— 17 25
Borkowski	— 19,25

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 29 grudnia 1927 roku.

5 proc. Pożyczka konwersyjna	—64,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziem Kred.	92,75 — za 1 dolar.
4-poc. listy zastawne konw. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	52,50
6 proc listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	.5,25
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	—64 50
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	92
Cegielski H. 1. em.	51 50
Hartwig C. 1 em.	zł. 47
Unja (daw. Ventzki) I—III em.	24,50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,95

Bank Polski placił dnia 30 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85 —8,84
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,49
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	211,07
guldeny gdańskie	173,00
szylingi austrjackie	125,28
liry włoskie	48,88
korony czeskie	26,29

B. Hozakowski, Toruń

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

Toruń, dnia 27 grudnia 1927 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja odbiorcza.

Koniczyna czerwona	225—300
Koniczyna biała	180—250
Koniczyna szwedzka	300—330
Koniczyna żółta	170—180
Koniczyna żołta w łuskach	80— 90
Inkarnatka	140—150
Przelot	200—239
Rajgras krajowy	90—100
Tymotka	45— 50
Seradela świeża	24— 26
Wyka latowa	33— 34
Wiczka zimowa	75— 80
Peluszka	32— 33
Groch Wiktorja	70— 80
Groch polny	45— 48
Groch zielony	60— 65
Bobik	36— 40
Gorczyca	55— 60
Rzepak	66— 68
Rzepik	68— 70
Łubin niebieski siewny	18— 20
Łubin żółty siewny	20— 22
Siemie lniane	78— 83
Konopie	60— 75
Mak niebieski	100—118
Mak biały	140—150
Tatarka	30— 45
Proso	40— 50
Kukurydza rnmuńska	39— 40

Sokół VIII. ma nowy zarząd.

(s) W ub. środę odbył „Sokół" VIII. w Strzelnicy swoje doroczne walne zebranie. Przybyło około 35 członków. Zagaił zebranie prezes p. Kosecki, poczem na przewodniczącego wybrano p. Orłowskiego, biuro prowadził p. Piliński, ławnikami byli pp. Szulc i Nowaczyński.

Sprawozdanie zarządu pięknie opracowane odczytał sekretarz p. Hałas, sprawę z rocznej pracy zdali również naczelnik p. Jaroszewski i gospodarz p. Świątkowski. Ze słów członków zarządu wynikało, że „Sokół" VIII. miał do zwalczenia dużo trudności, które tylko w części zdołano usunąć.

Największą bolączką jest sprawa boiska. Oto towarzystwo, składające się z członków przeważnie niezamożnych, nie mogło w czas uiścić opłaty za korzystanie z placu (rocznie równowartość 15 ctnr. żyta i 10 ctnr. słomy), wobec czego właściciel gruntu zakazał towarzystwu korzystania z boiska, a parkan, własność sokolą, obłożył aresztem. Sprawa jednak na tem się nie skończyła, towarzystwo bowiem wniosło sprzeciw i liczy na pomoc ze strony władz organizacyjnych.

Również zaciekawienie budzi przyłączenie się do „Sokoła" VIII. Klubu Bokserskiego „Heros". Towarzystwo przyjęło w ten sposób do grona swych członków szereg osób z warstwy urzędniczej, co niezawodnie korzystnie odbije się na rozwoju organizacji.

Po sprawozdaniu członka komisji rewizyjnej p. Nowaczyńskiego (dochód kasy: 999,75 zł, rozchód: 954,90 zł, saldo: 44,85 zł) udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Wybór zarządu miał wynik następujący: prezes — Nowaczyński, wiceprezes — Kosecki, sekretarz — Opiński, zast. sekr. — Hałas, skarbnik — Gackowski, naczelnik — Orłowski, podnaczelnik — Jaroszewski, gospodarz — Müller, bibljotekarz — Szulc, kierowniczka drużyny żeńskiej — Alwinówna, ławnicy — Jankowiak i Redlak, rewizorzy kasy — Piliński i Adamski.

Przewodniczący walnego zebrania złożył nowemu zarządowi życzenia pomyślności w pracy, poczem przemawiali pp. wiceprezes Kosecki, prezes Nowaczyński i naczelnik Orłowski. Dłuższe przemówienie wygłosił następnie przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" p. Szalla, wzywając do gorliwej pracy narodowej i oświatowej i składając towarzystwu życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Po omówieniu szeregu pomniejszych spraw, zamknął wiceprezes p. Kosecki walne zebranie hasłem „Czołem!".

Pensjonowanym i rezerwowym oficerom przysługuje pierwszeństwo do posad autonomicznych.

Warszawa, 29. 12. PAT. W ostatnim numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia dzisiejszego ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 5 grudnia 1927 r. w sprawie wykonania art. 77 ustawy z dn. 23 marca 1923 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich. W myśl tego rozporządzenia władze, urzędy państwowe i samorządowe, tudzież przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz przedsiębiorstwa przez państwo subsydjowane przyjmować będą na służbę przy jednakowych kwalifikacjach przedewszystkiem kandydatów z pośród oficerów zawodowych, przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.

Gwiazdka w Tow. kobiet „Jutrzenka".

Niktby nie uwierzył, że do najliczniejszych towarzystw w Bydgoszczy należy Towarzystwo Kobiet „Jutrzenka". Z górą 400 członkiń czynnych jest w tem zjednoczeniu, pozostającem pod patronatem ks. Skoniecznego, proboszcza parafji Św. Trójcy.

Idąc śladem innych towarzystw „Jutrzenka" urządziła ubiegłej środy gwiazdkę dla swych członkiń. Olbrzymia sala Patzera nie mogła pomieścić członkiń dzieci i zaproszonych gości. Było tłoczno. Przewodnicząca „Jutrzenki" p. Baumowa w serdecznych słowach powitała księży Skoniecznego, Palkowskiego, Dąbrowskiego, Hanelta oraz licznych gości. Po odśpiewaniu kolędy „Wśród nocnej ciszy" nastąpiło wspólne dzielenie się opłatkiem. Dzieci wygłosiły cały szereg wierszy. Na podkreślenie zasługuje mała dziewczynka Marja Dudczańka, która wygłosiła bardzo długi wiersz p. t. „Dzwon Hozjusza". Udatne też były przedstawienia „Gwiazda Mikołaja" i „W noc wigilijną". Gwiazdor obdzielił liczne członkinie nader cennymi podarkami, a miłe gosposie z p. Baumową na czele, księży i gości podejmowali kawką. Atrakcją gwiazdki była loterja. Za grosze wygrać można było bardzo cenne fanty. Na zakończenie obchodu gwiazdkowego odśpiewano kolędę „Bóg się rodzi". Z tego miejsca należy się podziękowanie orkiestrze sokolej, która bezinteresownie cały wieczór „Jutrzence" przygrywała.

NA POCZTÓWCE.

Szanowna Redakcjo!

Głupich nie sieją, a sami się rodzą. Znalazło się więc kilku takich, którzy chcieli dowiedzieć się bezpłatnie o swej przyszłości, powodzeniu i t. d. i wysłali listy do „słynnego astrologa" Ramaha w Paryżu. Za 1,40 zł otrzymali wprawdzie odpowiedź, ale do wszystkich brzmiała ona jednakowo. Szewcowi, krawcowi, pokojówce ów słynny Ramah przepowiedział, że obejmą stanowisko dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa i t. d. Odbija on masowo na szapirografie jednobrzmiące odpowiedzi i wysyła je naiwnym. Niechże więc Szanowna Redakcja przestrzeże swych czytelników, by nie dali się nabierać owemu Ramahowi, który na pewno jest żydem. Takich naiwnych, których różni astrologowie, fakirzy i fakirki biorą na kawał, jest wszędzie sporo.

W. H. K.

Kiedy i jak składać życzenia noworoczne Głowie Państwa.

Wydział Prezydjalny Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia, że Pan Wojewoda pomorski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od wszystkich władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w dniu 1 stycznia 1928 r. o godz. 12 w sali Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (I piętro nr. 42).

Wielki przetarg bydła rozpłodowego w Gdańsk.

W dniach 9 i 10 stycznia sprzedanych zostanie w Gdańsk (w hali przetargowej — Wrzeszcz) 10 buhai, 270 wysokocielnych krów 170 wysokoźrebnych klaczy. Obszar hodowlany od półtora roku wolny jest zupełnie od wszelakich chorób, wszystkie sztuki miały paszę na pastwiskach i krótko przed przetargiem zostaną jeszcze raz zbadane co do gruźlicy i choroby abortus Bang, tak że zarząd Danziger Herdbuchgesellschaft ręczyć może za zdrowie bydła. Ze strony władz gdańskich wywóz jest dozwolony bez wszelkich ograniczeń. Wobec zniesienia trudności dewizowych płacić można złotemi. Ceny przeciętne z ostatnich przetargów: za buhaje 3 tys. zł., za kacze i krowy 1200 do 1400 zł. Cenniki z dokładnemi danemi co do wywodu i świadczeń wysyła bezpłatnie: Danziger Herdbuchgesellschaft, Gdańsk, Sandgrube 21.

Stan wody w Wiśle w dniu 30. grudnia rano: Zawichost 1,8; Warszawa 1,64; Płock 2,08; Toruń 1,47 Fordon 1,60; Chełmno 1,52; Grudziądz 1,32; Korzeniewo 1,62; Piekło 0,86; Tczew —0,07; Einlage 2,00; Schiewenhorst 2,18.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Inowrocław. — Badaczowi Pisma św. Mówi Pan o Piśmie św. jak o księżycu i Marsie. Niech szewc pilnuje kopyta.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

Biuro

porad w sprawach wojskowych udziela porady w sprawach: odroczeń służby wojskowej, ochotniczego wstąpienia do wojska, inwalidzkich, emerytalnych i innych w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz, Zduny nr. 21, I ptr. w godz. od 9—14. 15698

POLECENIA

Bieliznę

skrojoną wydaję do szycia. Gdańska 41, drugie piętro lewe drzwi. F-1681[illegible]

Nowość!

Amerykańskie fotografje 12 sztuk w trzech pozach dwa zł wykonuje „Foto-Janina" ul. Dworcowa 95. 16771

Koronowo.

Ubrania, ubranka, jupy, spodnie, czapki, koszule wierzchnie oraz wszelkie artykuły męskie, jak rów-[illegible] ...enki, swetry, poń-[illegible] rękawiczki, oraz towary krótkie ...ajkorzystniej firma ...oronowski, Bydgo-... (28708

Kanapy

...materace tanio na ... Tapicernia Jagiel-... drugie podwórze. 31538

Jadalnie

...ciągane, krzesła ...o zegarów stojących ... na raty Stolarnia ...a 8. (31540

...a Pocztarnia

...a powozy do ślubu ...; powozy do chrztu ...; karawany dla dorosłych od 10 zł ...dzka 4, telefon 436. 31516

...ka wyprzedaż

...zdkowa zabawek ...ego rodzaju po nie-...ch cenach, konie ...gunach w skórze ...powodu likwidacji. ...szcz, Grunwaldzka ... 31571

SPRZEDAŻE

...ówka 175 mórg

...szennej, dom ładny ...u, piękne otoczenie, ...i dobre z inwenta-... żywym i martwym ... zł wpłata do umo-...k również kamieni-...le, młyny wodne i ... w wielkim wy-... poleca i przyjmuje ... zlecenia Najwięk-... Biuro Pośrednicze ...", Bydgoszcz, ul. ...owa 80, telefon 18-15. ...k na odpowiedź.

...spodarstwa.

...g. z zabudowaniem ..., cena 77 tys. zł — ... ziemi pszenno-bu-...ej, dom pański, 13 ..., cena 65 tys. zł — ...g. z zabudowaniem ... żywym i martwym ... cena 50 tys. zł — ... ziemi pszenno-bu-...ej bez długu, 8 klm. ...asta, cena 40 tys. zł — ...ng. w tem 11 mg. łąki, ogród 100 drzew, dom nowy, 5 pokoji, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, cena 65 tys. zł i wiele innych poleca Małek Bydgoszcz, Dworcowa 2 telefon 699. 31523

Sprzedam dom

3 pokoje i kuchnię z przynależnościami, 3 morgi roli, duży ogród owocowy, 20 minut od tramwaju. Miedzyń, Inflancka 68. 31502

Sprzedam

dobrze zaprowadz. skład kolonjalny z urządzeniem towarem i mieszkaniem zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (31353

Na sprzedaż

dom nowoczesny z komfortem, mieszkanie 3-4-5 pokojowe, cena 75 tys. zł — dom z 3 sklepami w centrum miasta, dochód miesięczny 1000 zł, cena 85 tys. zł — dom piętrowy z wielkim ogrodem, mieszkanie 3 pokojowe przy kupnie wolne, cena 25 tysięcy zł — dom parterowy do tego 4 morgi ogrodu, cena 10 tys. zł, oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych domów poleca i przyjmuje Małek, Dworcowa 2 telefon 699. 31524

Kamienica

III piętrowa nowoczesna z ogrodem, fabryka, interesami najlepszy punkt w Bydgoszczy 25.000 dol. Kamienica rogowa z interesami — handlowy punkt 120.000 zł. Kamienica II p. z interesami 80.000 złotych. Kamienica II p. z 2 interesami 65.000 zł. Kamienica II piętr. przy Rynku i tramwaju 20.000 zł i moc różnych innych objektów poleca i przyjmuje świeże zlecenia Największe Biuro Pośrednicze „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 18—15.

Domów

wil, gospodarstw, majątków ziemskich największy wybór. Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. 16759

Dom

z składem przy wpłacie 25.000,— zł. w dobrem położeniu, kupię w mieście lub w większej wsi kościelnej. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „K. R. 51". (31551

Hel.

Okazja!

Willa, pensjonat 14 pokoi, kuchnia, śpiżarki, wielka weranda. Pensjonat kompletnie urządzony, zaopatrzony, tak pokoje i kuchnie, do nabycia. Pośrednicy wykluczeni. Wiadom. Grudziądz, Biskupia 42, Sobolewska. 31619

Sklep

próżny, domy, kolonjalki poleca Klaibor. Dolina 17. 31563

Skład

narożny, 2 okna wystaw. z towarem, urządzeniem i 3 pok. mieszkaniem z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Gdzie, wskaże adm. Dzien. Bydg. 31298

Młyn

przy wpłacie 25000 kupię najchętniej wprost od właściciela. Zgłosz. z szczegółowym opisem objektu i warunków sprzedaży do Dzien. Bydg. pod „St. W. 52". 31552

Samochodowe

dętki 815×120 sprzedam. Komisarczy, Chocimska 3. F-16830

Okazyjnie

na sprzedaż pianino krzyżowe, fortepian czarny, maszyna do pisania „Ideal" i szafa ogniotrwała. Dom Komisowy, Pomorska 6. F-16805

Salon

okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Marcinkowskiego 10, I ptr. lewo. G-16825

Ubranie

frakowe na jedwabiu na sprzedaż. Cieszkowskiego nr. 17, I-sze piętro lewo. 16818

Kostjum

maskowy tanio sprzedam Dworcowa 31a, podwórze, parter prawo. F-16792

Autobus

Forda 14 osobowy w dobrym stanie sprzedam. Of. pod „Autobus 20" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (31438

Bukiewnik

do koniczyny tarcia i zapędu parowego, używany sprzedam. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. F-16723

Pies rasowy

doberman, dwuletni za 100 zł na sprzedaż. Wiadomość w firmie „Occasion" ulica Gdańska 31/32, telef. 540. F-16839

Maszynę do pisania

kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (23725

KUPNA

Majątków

ziemskich różnej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Marjan Ciuk, Włocławek. 31359

Dobre

gospodarstwo łąkowe od 100—400 mórg w zwyż poszukuję celem kupna. Oferty pod „Łąki" do filji Dzien. Bydg. F-16831

Kupię

nieduży skład z pokojem lub mieszkaniem na Gdańskiej, bliżej centrum. Zgłoszenia Gdańska 54, Szulc. (F-16762

Motor ropny

18—25 P. S., może wymagać naprawy, podanie ceny i fabrykatu, kupi A. Remlein Solec Kujawski. Rynek 5. (F-16674

POSADY WOLNE

Bufet

jak i cały zarząd restauracji oddam dobremu fachowcowi na dobrych warunkach, kaucja wymagana. Reflektanci tylko solidni zgłosić się mogą „Strzelnica" Wąbrzeźno. 30811

Nauczycielka - korepetytorka

na wieś do przerobienia kursu III kl. gimnazjalnej potrzebna zaraz. Zgłosz. pod „N. K." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (16728

Pianistka

potrzebna zaraz. Restauracja Wielkopolska, Dworcowa 32. 16816

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Ul. Sienkiewicza 54. 31534

Poszukuję

ekspedjentkę z kaucją do 500 zł, Bydgoszcz, Grunwaldzka 145. (31496

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Kessin, Grunwaldzka 7. (31560

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Jezuicka 17, Markowski. 31576

Woźnica

rzetelny, porządny, dobry rachm. i pielęgniarz koni może się zgłosić ze świadectwami do mleczarni, Piotra Skargi 4. 31357

Biegła

maszynistka z gruntowną znajomością polsko - niemieckiej korespondencji poszukiwana. Zgłosić się od godz. 4—7, u p. Bachracha, Kordeckiego 20. 16659

Pielęgniarka

inteligentna, do umysłowo chorej spokojnej natychmiast potrzebna. Zgłoszenia 1 stycznia od 10 do 1-szej. Dr. Iłowiecki, ul. Wileńska 9. (F-16780

Uczennicę

starszą przyjmie Kiełpiński, skład rowerów, instrumentów muzycznych i artykułów sportowych. 31513

Ucznia

starszego na ekspedjenta przyjmie Kiełpiński, skład rowerów i instrumentów muzycznych, artykułów sportowych, Grunwaldzka nr. 146. (31512

Uczeń

syn uczciwych rodziców z dobrem wykształceniem szkolnem może się natychmiast zgłosić. Tylko piśm. oferty z odpisem świadectwa, które się nie zwraca, uprasza się do firmy B. Lisewski, skład kolonj. i restauracja, ul. św. Trójcy nr. 4. 31407

Dziewczę

do posług domowych na kilka godzin dziennie może się zgłosić. Bocianowo nr. 48, I. Szopowski. 16821

Służąca

do kuchni w restauracji potrzebna. Jagiellońska 25. F-16875

Służąca

z praniem i prasowaniem jak i do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz Pieczyńska, Zacisze 5, III p. prawo. F-16868

Służąca

umiejąca dobrze gotować potrzebna. Chocimska 2, parter. F-16866

Służąca

młodsza uczciwa najchętniej ze wsi potrzebna od 1 stycznia. Wawrzyński, ul. Fredry 7. (31579

Służąca

dzielna, kochająca dzieci potrzebna zaraz. Krakowska 8, I piętro. (31542

Służąca

lat 14—18 do pracy domowej najchętniej ze wsi potrzebna od 1 stycznia. Artura Grottgera 12. 31427

Młoda

posługaczka potrzebna zaraz. Senger, Dworcowa 13. 16834

Dziewczynę

najchętniej sierotę do wszelkich prac domowych poszukuję. Zgłoszenia Al. Mickiewicza 5 w składzie. F-16811

Kobieta

silna potrzebna do czyszczenia instrumentów. Zgł. Król. Jadwigi 16. 31617

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz

lat 25, kawaler, obeznany z wszelkiemi maszynami młyńskiemi, z motorem gazowym, z dobremi świadectwami poszukuje posady stałej zaraz. J. Ciesielski, Morgi p. Nowe, pow. Świecie (Pomorze). 31267

Panienka

lat 19, z porządnej rodziny poszukuje miejsca jako elewka w hotelu. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „G. K." F-16813

Portjerka

samotna poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Portjerka" do Dzien. Bydg. 31541

Dziewczyna

szuka posady do wszelkiej pracy domowej od 15. I. 1928. Zgłoszenia ul. Wąska 5 I piętro lewo. 16826

Młodszy

czeladnik rzeźnicki poszukuje pracy. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „S. T." 16819

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady. Zgłosz. pod „N. 23" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 16824

Panna

z lepszego domu, umiejąca gotować oraz zna wszelkie prace domowe, poszukuje miejsca od 15. I. 1928 r. do pomocy pani domu. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „A. B. 326" do Dzien. Bydg. 31530

Poszukuję

zajęcia do składu rzeźnickiego. Of. pod „G. F." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 16820

Pracowity

człowiek lat 25 ze wsi poszukuje posady jako portier lub za kuczera. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „365". (31531

Elektromonter

dzielny w swym zawodzie obeznany z ślusarką i montażem samochodu poszukuje posady od 1. 1. 28 r. Miejscowość obojętna. Zgł. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Elektromonter".

Starsza służąca

obeznana z wszelkiemi pracami domowemi poszukuje posady u samotnego pana lub starszego państwa od 1.1.1928 lub później. Oferty pod „St. W. 28" do Dz. Bydg. (31550

Poszukuję

miejsca do składu kolonj.-delikatesowego z roczną praktyką. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Nr. 777". (31543

Poszukuję

od 15. I. 1928 miejsca do dzieci ze szyciem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Nr. 107". (31542

Inteligentna

panna, lat 23, dobrego charakteru, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do młodszych dzieci na dużym majątku. Oferty uprasza się pod „Z. Z." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 16735

Młodszy

ślusarz i kowal poszukuje zaraz pracy. Zgłosz. Dr. Schröder, Ostrowite - trzem. pow. Mogilno. (31412

Młoda kobieta

poszukuje posługi umie dobrze gotować, prać i prasować. Zgłoszenia pod „Z. K." do Dzien. Bydg. 31547

DZIERŻAWY

Składu

próżnego poszukuje się celem dzierżawy. Łask. oferty pod „J. G." do Dz. Bydg. (31433

Skład

z przyległym dwupokojow. mieszkaniem i kuchnią w centrum miasta od Nowego Roku lub później do odstąpienia. Zgłoszenia w Hotelu Polskim w Fordonie. 31545

Dzierżawa okazyjna!

Z powodu choroby właściciela jest korzystnie do wydzierżawienia dobrze prosperujący skład kolonjalny i restauracja. Celem objęcia potrzeba 12—15 tys. zł gotówki. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. 31544

MIESZKANIA

5 pokojowe

mieszkanie przy Dworcowej zamienię na takie same lub mniejsze ze składem w centrum. Oferty pod „2000" do filji Dzien. Bydg. F-16814

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje zaraz 3 ewentl. 4 pokoi z kuchnią. Płacę komorne za rok z góry. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Fr. M. K." P-16807

3 pokoje

lub więcej w okolicy dworca do ul. Gdańskiej na biuro potrzebne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „D. D. 3". 31202

Poszukuję

mieszkanie pokój z kuchnią. Komorne za rok z góry. Wiadomość, Seweryn, Karpacka 17. 31549

Mieszkanie

jedno-pokojowe z kuchnią za rocznym czynszem odda „Norma" wł. Bolesław Langer, ul. Gdańska 24. 16871

Mieszkanie

5 pokojowe z komfortem Aleje Mickiewicza odda natychmiast „Norma" ul. Gdańska 24. 16870

Mieszkanie

1 pokój z kuchnią do oddania. Ul. Chopina 10. 16808

Mieszkania

1-2-3-4-5 - pokojowe korzystnie odda „Norma" Gdańska 24. F-16869

POKOJE

Uczni

na stancję przyjmę. Gimnazjalna 3 parter. 16724

Pokój

do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla ucznia gimnazjalnego wspólnie na 1 pokój dla towarzystwa mego syna tanio odstąpię. Zgłoszenia pod „B. C." do Dziennika Bydg. (31545

Oddam

w dzierżawę pokój umebl. i ubikacje biurowe. Zgł. Gdańska 136, I p. (16721

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 8, II ptr. lewo. F-16935

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Grodzka nr. 17. III ptr. (31537

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Garbary 17, II ptr. F-16827

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Kołłątaja 10, parter lewo. F-16812

Pokój

umebl. z balkonem zaraz do wynajęcia. Gdańska 21, III ptr. lewo. (31553

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia, ul. Chełmińska 32, parter lewo. 31536

Pokój

dla pana. Gdańska nr. 62, II p. l. 31587

Pokój

do wynajęcia. Gimnazjalna 2, przy Pl. Wolności, Gross F-16833

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Pomorska 58, I. prawo. F-16832

Pokój

umeblowany do wynajęcia Plac Piastowski 11, II ptr. lewo. F-16823

Pokój

umeblowany z oświetleniem elektr. do wynajęcia. Ulica Hetmańska 31 I piętro pr. 31355

2 pokoje

dla dwóch panów do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (31535

Pokój

umebl. frontowy balkonowy dla 1—2 osób zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. 31520

Pokój

czysty ładnie umebl. do wynajęcia, ul. Warszawska 15, I ptr. lewo. 31533

Dwa

pokoje umebl. z pełnem utrzymaniem, telefon, do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 17, pierwsze piętro lewo. 16817

Pokój

z oddzielnym wejściem, bez pościeli. Zduny nr. 6, II p. pr. F-16815

Pokój

dobrze umebl. od 1. 1. do wynajęcia. Długosza 6, I ptr. prawo. F-16857

Pokój

umebl. dla panów. Warszawska 14. Grajkowski. F-16843

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Chocimska 2, parter. F-16865

Pokój

umeblowany do wynajęcia Dolina 24, II p. (31558

Pokój

lepszy do wynajęcia, ul. Długosza 6, parter prawo. (31562

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Ks. Ad. Czartoryskiego 5 parter. 31570

Na biuro

3 pokoje w centrum odda natychmiast „Norma" Gdańska 24. F-16801

1—2 pokoje

próżne z używaniem kuchni poszukuję. Płacę wysoką dzierżawę. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Próżny 11". F-16836

ROZMAITE

Upiększa

na bale, zabawy Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20. 16764

Obiady

smaczne po 1 zł poleca restauracja „Ognisko", Jagiellońska 71. 30455

Dwóch

eleganckich krawców, brunet lat 24 i blondyn lat 25 poszukują dwie panienki, blondynkę i brunetkę od lat 17—22, tylko muzykalne, w celu matrymonjalnym. Fotografje pożądane, które się zwróci pod słowem honoru. Na anonimy nie odpowiada się. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „E. L." F-16829

Dla brata

mego, kupca lat 26, Wlkp. posiad. przedsiębiorstwo handlowe wartości około 100 tys., świetna egzystencja, poszukuję odpowiedniej partji. Panie miłe, sympatyczne, muzykalne, wykształcone, do lat 23, posiad. odpowiedni majątek, zechcą swe oferty nadesłać do filji Dzien. Bydg. pod „L. L. 100". Rzecz poważna i dyskrecja zapewniona. F-16828

Młoda

wdówka bezdzietna posiadająca gospodarstwo z kuźnią kompletne narzędzia, wartości 40.000 zł, poszukuje na tej drodze męża rzemieślnika w starszym wieku z majątkiem do 25.000. Rzecz traktuje się honorowo. Zgł. Wilcze 17 poczta Lucim, pow. Bydgoszcz. 16767

Kawaler

dobrze sytuowany, z powodu braku czasu poszukuje celem miłego spędzania wieczorów inteligentną pannę (młodą rozwódkę lub wdówkę). Właskawej odpowiedzi, którą proszę skierować do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Zapracowany" proszę podać adres (może być poste restante) i załączyć fotografję. Ręczę słowem honoru za tajemnicę co do adresu i z azwrot fotografji. Cel matrymonjalny. (F16809

Inwalida

który niedawno opuścił szpital szuka 100 zł pożyczki i zarazem lepszej pracy. Zgł. pod „Samotny" do Dz. Bydg. (31554

Z kaucją

2 tys. zł poszukuje fachowiec bufetu na rachunek. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. 2000". (31539

Wspólnika

czynnego, dobrego kupca, z kapitałem 15—20.000 zł do dobrze zaprowadzonej fabryki na Pomorzu poszukuję. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „W. W. 100". (31402

15.000 zł

pożyczki na hipotekę poszukuję. W zamian utrzymanie dożywotne jednej osoby. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „15.000 zł." F-16841

3000 zł

na hipotekę są do oddania. Oferty przyjmuje Dz. Bydg. pod „R. S. 36". (31548

10—12.000 złotych

poszukuję na wysoki procent na I hipotekę. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego pod „D. 66". (F-16804

Zagubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Zygmunt Pacer, kartę mobilizacyjną, legitymację Tow. Powst., koncesję na nazwisko Gawlakowa Kcynia i roczne pokwitowania niniejszem unieważniam. 31327

7 weksli

na 300 zł, jeden na 100 zł ogólna suma 2.200 zł, wystawione przez Fabrykę wyrobów cukrowych „Venus" B. Dreczka, Bydgoszcz, Plac Piastowski 7, będące w posiadaniu p. Skowrońskiego Władysława z Torunia ul. Św. Katarzyny 3, unieważniam, ponieważ są w nieprawnym posiadaniu i uzyskane podstępem. Bolesław Dreczka. F-16840

Zgubioną

książeczkę wojskową i wykaz osobisty na nazwisko Stanisław Piskorski unieważniam. 31434

Ogłoszenie.

Zgodnie z art. 35 ordynacji wyborczej do Sejmu z dnia 28 lipca 1922 r. Dz. Ust. R. P. nr. 66, poz. 590. podaje się do publicznej wiadomości, że ustalono godziny urzędowe Obwodowych Komisji Wyborczych od 1—53 na miasto Bydgoszcz od godziny 2 po południu do godziny 8 wieczorem.

Publiczny przegląd list wyborczych odbędzie się w wyżej oznaczonych godzinach w czasie od 2—15 stycznia 1928 r. w właściwych lokalach urzędowych Obwodowych Komisji Wyborczych, a ogłoszonych przez Prezydenta miasta w dniu 15 grudnia 1927 r.

Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1927 r.

Przewodniczący Obwodow. Komisji Wyborczych od 1-53 na miasto Bydgoszcz. (31565

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz

sprzeda w dniu **10 stycznia 1928 r.** o godzinie 9.30 przed południem w sali **Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy** przy **ul. Jagiellońskiej 25** przez licytację:

około **100 m³ drewna użytkowego** I.—IV. kl.
„ **1000 mp. szczap sosnowych**
„ **500 mp. wałków** „
„ **300 mp. trzebionki grubej**
„ **150 mp.** „ **cienkiej**
„ **3000 mp. chróstu cienkiego**

z leśnictw: Stryszek, Bielice, Trzciniec, Przyjezierze, Łochowo i Zamość.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Płacić należy rachmistrzowi, obecnemu przy sprzedaży. (31559

Nadleśniczy Państwowy.

Przetarg.

8 pułk Saperów w Toruniu

ul. Sienkiewicza, Koszary Zamojskiego, ogłasza na dzień **7-go lutego 1928 r.** o godzinie 12, **nieograniczony przetarg** na sprzedaż

używanego samochodu półciężarowego

z zapasową karoserją osobową marki „Presto“.

Samochód można oglądać u komendanta składów i warsztatów 8 pułku Saperów codziennie w godzinach od 8 do 11-tej i od 13[30] do 16-tej. Oferty należycie opieczętowane i zalakowane wraz z kwitem kasy skarbowej na opłacone wadjum w wysokości 3% zaoferowanej sumy należy składać **w kwatermistrzostwie 8 pułku Saperów** W razie nie dojścia do skutku przetargu pisemnego, odbędzie się po otwarciu ofert przetarg ustny.

Toruń, dnia 28 grudnia 1927 r.

Dowódca 8 pułku Saperów
31600 (—) **Aleksandrowicz,** ppułkownik.

Będziecie uleczeni!

za pomocą naszej kuracji ziołowej, wypróbowanej w przeciągu 40 lat. Prosimy żądać dokładnej bezpłatnej broszury w sprawie skuteczności kuracji ziołowej przy wszystkich chorobach u **Dr. Malowana i Ska, Gdańsk, oddz. 428.** (9

Wypadanie i zanik włosów

ustaje natychmiast po użyciu „ELVIROLU“, wykonany na podstawie wieloletnich doświadczeń jest „ELVIROL“ specjalnym środkiem do pielęgnowania włosów i pobudzającym ich korzenie do nowego wyrastania. Zalecanym przez profesorów i lekarzy. Będziecie zdumieni rezultatem jego działania. Cena 7.5 zł, przy poprzedniem nadesłaniu gotówki, inaczej koszta portorja. **Dr. Caspary i Ska, Gdańsk i Tczew 2, oddz. 411.** (29 4

Astma - Bronchity Udzielam bezpłatnej rady jak szybko można uwolnić się od tego cierpienia. (25904
Dr. Hugo Caro, Sp. z o. odp., **Gdańsk, oddz. 206**

Chudość Szybki przyrost wagi i świeży wygląd przez proszek odżywczy **„PLENUSAN“** zalecany od lekarzy i profesorów. Pani S. pisze: Z pomocą prosków W. P. dobrałam w przeciągu 4 tygodni 12 funtów na wadze. — 1 pudełko 5 zł, 4 pudełka 16 zł. — Żądajcie bezpłatny opis Dr. Malowan i Ska Gdańsk, oddz. 266. (25905

Odstąpię zaraz korzystnie

lokal handlowy

z 2 wystawami i mieszkaniem 3-pokojowem w centrum miasta Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Lokal“ do **Biura ogłoszeń „IRO“, Hermana Frankego 3.** (31572

Tańców **Nowe kursy** rozpoczynają się **w środę, dnia 4 stycznia 1928 roku.** Zapisy i informacje codziennie od godz. 12—2 i 4—8.
Szkoła tańców Wł. Kochańskiego, Lipowa 5a.
Dobór towarzystwa bezwzględnie zapewniony. **Tańce najnowsze.** (F-16822

Praktyczne Kursy Handlowe

w miejscu, ulica Chrobrego nr. 7 (dom własny).

Zawiadomienie.

Nowy **wieczorny półroczny kurs handlowy** rozpoczyna się **2 stycznia 1928 r.** o godz. 6 wieczorem.

Zapisy przyjmuje codziennie do dnia 1 stycznia w godzinach 6—7 wieczorem

31328) **Dyrekcja: Jan Hennes.**

Przypominamy, że

doroczny bal maskowy

„Piccadilly“

odbędzie się w nocy Sylwestrowej w Kasynie Cywilnem.

31618 Komitet.

NOC SYLWESTROWA „POD ORŁEM“

TO NAJWESELSZE POWITANIE NOWEGO ROKU I NOC SZAMPAŃSKIEJ ZABAWY!!!

31556

Gdzie można się zabawić na Sylwestra?



na „Księżycówce“ u Kaubego. 31677

Nauki

księgowości, stenografji i korespondencji udziela **G Verreau** (16858 rewizor ksiąg **Bydgoszcz, ul Jagiellońska 14.**

Restauracja - Hotel

Elysium

Wielki

Wieczór Sylwestrowy

Humor! 2 orkiestry 2 orkiestry Nastrój!

w artystycznie udekorowanych salach. Konfetti można przy bufecie otrzymać. Uprasza się o wczesne zamówienie stołów.

31575

Przewyborny w smaku

STARY ŻUPAN



założ. 1888 Fondée — nagród 78 Distinctions

B. KASPROWICZ'A GNIEZNO.

Wszędzie do nabycia.

Hurtownie i detalicznie poleca Handel win 31520 **Leona Bydłowskiego Bydgoszcz, ul. Długa 28.**

Kostjumy od 5 zł

Maski, serpentyny, ordery, konfetti, balony, artykuły na karnawał (31349

wypożycza i sprzedaje najkorzystniej

T. Bytomski

Dworcowa 15 a. Telefon 1330.

Piwa Okocimskie

na Święta butelkowe (31035

Marcowe - Eksportowe

i znany z swej jakości **„Porter“.**

Każdej chwili dostarczamy do domu jak i w syfonach 5 i 10-litrowych.

Telefon 1505, Jackowskiego 37-39

Nasz twaróg

z słodkiego mleka jest **najlepszy do smarowania chleba,** zamiast masła. Codziennie świeży. Pozamiejscow. w skrzyniach

Dwór Szwajcarski

Spółdz z o. o.

Bydgoszcz, Jackowskiego 25/27

31589) Telefon 254.

Duet

lub trio wolne. Oferty do Dz. Bydg. pod „L. L.“ 31403

Dotyczy reklamy tramwajowej.

Ze względów estetycznych zostaną usunięte z dniem 1 stycznia 1928 roku wszelkie na szybach wagonów tramwajowych znajdujące się afisze i t. p. Odtąd będą przyjmowane ty ko takie afisze które nadają się do umieszczenia pod sufitem.

Bydgoszcz, dnia 29. XII. 1927 r.

Tramwaje i Elektrownie.

Wesołego Nowego Roku

życzy swoim Szan. Gościom i Znajomym

Winiarnia W. Luckwald Nast.

ulica Jagiellońska 9.

31569

Obchód Sylwestrowy!

z koncertem w kapach maskaradowych

Winiarnia W. Luckwald Nast.

ulica Jagiellońska 9. (31568

Na Sylwestra

polecam **świeże pączki.**

Apolinary Barth, Warszawska nr. 21 i Królowej Jadwigi nr. 12. (F-16874

„GRAND-CAFE“

Jagiellońska 12

Wielki Wieczór Sylwestrowy

Uprasza się o wczesne zamówienia stołów.

31573) **Dyrekcja.**

Baczność! Niebywała okazja!

Z powodu wygaśnięcia koncesji **wyprzedaję** do 31 grudnia 1927 wszelkie zapasy

likierów, wina francuskie i hiszpańskie, znakomite szampany i stare węgrzyny po cenach o 20% zniżonych.

Zarazem polecam mój bogato zaopatrzony skład w najróżnorodniejsze i najwykwintniejsze **delikatesy** krajowe i zagraniczne **homary, pasztety, pomarańcze, majonezy, oliwę nicejską.**

Dom delikatesów M. Dakowska

Gdańska 19 Telefon 216.

31578)

31525

Majster lub pomocnik majstra

do wyrobu mechanicznego obuwia, doskonale obeznany, do Łodzi **poszukiwany zaraz.** Reflektanci z wieloletnią praktyką mają pierwszeństwo. Oferty z życiorysem oraz podaniem warunków składać prosimy do **Tow. Reklamy Międzyn.** j. r. **Rudolf Mosse, Warszawa,** Marszałkowska 124 sub: **J. H. 220.**

Na Sylwestra

poleca

RUM - ARAK - (PUNCZ) KONIAK - LIKIERY-WINA zagraniczne i krajowe

po cenie hurtowej.

Urzędnikom państw. udziela się kredyt miesięczny.

Bydgoski Dom Delikatesów

Leon Jankowiak

Gdańska 22, telef. 194

Zaginął

jamnik (pies), uprzszam o odprowadzenie lub wiadomość za nagrodą. Czarnowski. Gamma 2. telefon 1677. F-16876

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.